

Kucharzewski Feliks.

PIŚMIENNICTWO TECHNICZNE POLSKIE.

TOM PIERWSZY.

I. Architektura. — II. Inżynieria z miernictwem.

SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA. — INDEX.

Odbitka z „Przeglądu Technicznego“, R. 1908, 1910 i 1911.

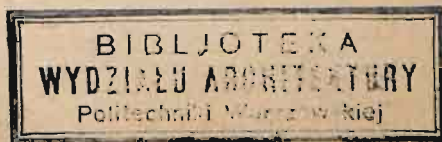
72. (09): 62. (13)

WARSZAWA.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDEGO i S-ki

Właściciele T. Hiż i A. Turkuł.

1911.



BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITEKTURY

2253

SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Wstęp	1

I. Architektura.

1. Dawne książki do końca XVIII wieku	3
2. Początek XIX wieku od r. 1831	10
3. Od r. 1832 do r. 1874	22
4. Ostatnie czasy (1875—1907) Poznań, Wilno, Warszawa	41
5. " " " Lwów	68
6. " " " Kraków.	77
Zakończenie działu I	98

II. Inżynierya z miernictwem.

1. Dawne książki do końca XVIII wieku	101
2. Początek XIX wieku do r. 1831	130
3. Od r. 1832 do r. 1874.	156
4. Ostatnie czasy (1875—1909) Warszawa	199
5. " " " Lwów, Kraków, Poznań.	246
Zakończenie działu II	308

Sprostowania i uzupełnienia	314
Index	315

Próżno szukalibyśmy wiadomości o naszym piśmiennictwie technicznem w nowszych historyach literatury. Dzieła te zajmują się wyłącznie literaturą piękną, nie dotykając wydawnictw i prac naukowych. Wiadomości o piśmiennictwie z dziedziny nauk ścisłych, czystych i stosowanych, spotyka się niekiedy w przedmowach do dzieł, których autorowie mieli poprzedników w swym specjalnym zakresie i zechcieli powiedzieć o nich słówko czytelnikom. Ale autorów takich nie było wielu i zestawienie wiadomości o piśmiennictwie naszym w poszczególnych działach techniki, może nie będzie zbyteczne.

Gdy dawniej w naszych historyach literatury, podawano wiadomości o piśmiennictwie naukowem, szeregowano je według fakultetów uniwersyteckich. Nauki techniczne, z całokształtu których niedość jasno zdawano sobie sprawę, przyłączano zwykle do matematyki. Obecnie, rozwój wszystkich gałęzi techniki i dążenie szkół politechnicznych do objęcia całości odnośnych nauk, wskazują jako najwłaściwszy porządek podawanie wiadomości o piśmiennictwie technicznem według wydziałów politechnik. Podzielić więc zamierzamy zebrany materiał na następujące części: architektura, inżyn-

nierya z miernictwem, mechanika z technologią mechaniczną i elektrotechniką, technologia chemiczna, górnictwo i hutnictwo.

Szczegóły odnoszące się do druków z XVI i XVII w., powtarzamy dla uzupełnienia całości każdego działu, według pracy naszej: „O początkach piśmiennictwa technicznego w Polsce“ (Warszawa 1900 r.).

I. ARCHITEKTURA.

1. Dawne książki do końca XVIII wieku.

Pierwsze wzmianki odnoszące się do budownictwa spotykamy w przekładzie polskim „Ksiąg o gospodarstwie“ Crescentyna, drukowanym w 1549 i 1571 r. W księdze pierwszej jest mowa: „O wybieraniu miejsc godnych ku mieszkanu: jako są Siedliska i dwory abo folwarki. Takież i placow ku budowaniu domów: i też rzeczy innych ku obchodu domowemu potrzebnych“. Drobniejsze wiadomości z zakresu budownictwa wiejskiego obejmuje wydane w 1588 r. „Gospodarstwo“ GOSTOMSKIEGO. Książki te zasługują tu na wspomnienie dla języka i słownictwa. Większe znaczenie przedstawia, jako ciekawy pomnik organizacyi rzemiosł budowlanych w Krakowie w wieku XVI, rzadki druk łaciński z r. 1554 p. t. „Ordinationes de Carpentariis, Muratoribus ac Lapicidibus“¹⁾. Są to przepisy i prawa, jak mają się sprawować cieśle, mularze i kamieniarze z Krakowa, Kazimierza i Kleparza, przy swoich robotach budowlanych i innych czynnościach, wchodzących w zakres ich rzemiosła.

W XVII stuleciu, oprócz oderwanych ustępów, traktujących o budownictwie, w podręcznikach gospodarskich: ZAWACKIEGO (1616 r.) i HAURA (1675 r.), zasługuje na uwagę książeczka, wydana w r. 1659 p. t. *Krótku nauka budownicza dworów, pałaców, zamków, podług wieku i zwyczaju polskiego*²⁾. Po „przemowie do możnych i dostatnich panów“,

¹⁾ Przekład polski Juliana Brauna w *Czasop. Techn.* krakowsk. (1892 r., z. XII, str. 203).

²⁾ Książeczkę posiadał i pierwszą podał o niej wiadomość Kaz. Wł. Wójcicki a B. Podczaszyński przedrukował ją w całości w *Pamiętniku Sztuk Pięknych*. (Warszawa 1850—1854 r.).

następują rozdziały: „o miejscu i położeniu sposobnem budynków“, ich materyi, formie, różnych formach dworów, pałaców i zamków, „o murowaniu a najprzód o fundamencie“, „o ścianach“, „o dziurach potrzebnych w ścianach, to jest oknach i drzwiach“, „o kominach i przywetach“, „o dachu“, „o zawarcu budynku i jego wewnątrz ochędóstwie“, wreszcie „conclusia z nowem ad architecturam przychęcieniem“. Każdy rozdział obejmuje wiele zdrowych rad i poglądów. Autor powiada, że najwięcej budują u nas z drzewa, ale to jest „źle i nieuważnie, częścią dla nietrwałości, częścią dla niebezpieczeństwa, gdyż dom drewniany, jako mówią, jest stos drew dobrze ułożony“. Radzi więc, „aby wszyscy, którzy są kondycyi po temu i majetność mają z lasami, aby sobie cegielnie budowali“ i dodaje, że „takie jest niedbalstwo w tym polskie, że nigdzie tylko przy mieście i to wielkiem, cegły nie dostaniesz, jako rzeczy drogiej i kosztownej. I z tegoż niedbalstwa pochodzi, że tak rzadkie mury w Polsce; komin z gruntu murowany, zwłaszcza gdzie kamienia nie masz, jest tak wielkiej wagi, jako colossus w Rzymie albo piramis egipska“. Rozdział o rozkładzie wewnętrznym budynków daje obraz ówczesnych urządzeń dworów wiejskich. Szkoda tylko, że co do szczegółów, autor odsyła do rysunków, których nie znalaziono przy żadnym egzemplarzu książeczki. Mówiąc o zamkach, powołuje się na SCAMOZZI'EGO—określając głębokość fundamentów, wspomina o ANDRZEJU PALLADIO—a opisując zdobienie fasad, odsyła czytelnika do VIGNOLE' A, „którego jednak, mówi, na polski język przełożyć non abs re esset i ja to uczynić każę nie tylko dla budowniczych, ale i dla stolarzów, snycerzów, którzy tych miernie umiejac i niezachowując, bardzo wielkie błędy w robotach swoich popełniają“. Wogóle autor wykazał czytanie i praktyczną znajomość rzeczy, wyłożył treściwie najważniejsze zasady budownictwa, a jego rady i uwagi są tak zdrowe, że do dziś nie straciły na wartości. Język jest piękny, choć nie brak łacińskich wyrazów i zdań.

Rzecz specyalniejszą o architekturze, ale po łacinie, tak zwaną „Kallitektonikę“¹⁾, wydał w r. 1678 w Poznaniu, BARTŁOMIEJ NATANIEL WĄSOWSKI, rektor tamtejszego kolegium jezuickiego i budowniczy kościoła, dziś farnego. Jest

¹⁾ Callitectonicorum seu de pulchro Architecturae sacrae et civilis Compendio collectorum liber unicus. (Fol. str. 68, tabl. 7).

to już systematyczny podręcznik dla uczniów, zaopatrzony w rysunki ze ścisłymi wymiarami, opisujący szczegółowo porządki architektury, profilowanie różnych części budynku za pomocą skali stylometrycznej, w końcu podający ogólne uwagi o układzie budynków kościelnych i świeckich. Autor powołuje się często na WITRUWISZA i jego komentatorów: DANIELA BARBARO, MIKOŁAJA GOLDMANA, oraz na budowniczych: JAKÓBA BAROCCI zwanego VIGNOLEM, SEBASTYANA SERLIO, MONTANA i SCAMOZZI'EGO. Wskazówek praktycznych mniej tu niż w „Krótkiej nauce budowniczey“, ale zato więcej danych rysunkowych. Przytem Kallitektonika stanowi cenny materiał odnośnie do słownictwa, gdyż autor zestawia na wstępie nomenklaturę architektoniczną: łacińską, włoską i polską i podaje nazwy polskie różnych części budynku.

Wydana w r. 1690 pierwsza księga dzieła: „Architekt Polski“ ks. STANISŁAWA SOŁSKIEGO, treścią swą nie odnosi się do architektury. Autor w następnych księgach miał zamiar traktować różne kwestye budowlane, wyszczególnione w tytule dzieła ¹⁾, zmarł wszakże w 1701 r., nie spełniwszy zamiaru.

Podówczas już i potem w ciągu XVIII wieku, aż do zniesienia zakonu, dawano w kolegiach jezuitckich początki architektury a za podręcznik służyło wykładowym dziełko ks. WĄSOWSKIEGO. Niektórzy profesorowie zostawili skromne ślady swych wykładów w piśmiennictwie. Ks. WOJCIECH BYSTRZONOWSKI (ur. 1699 r.) wydał w 1743 r. w Lublinie „Informacyę matematyczną rozumnie ciekawego polaka“, obejmującą między innemi na 21 kartach in 4^o „Informacyę architektoniczną“. Mieszczą się tam przystępne lecz dość pobieżne wiadomości o zakładaniu fundamentów, materiałach budowlanych, rozkładzie budynków, dalej nieco szersze o kolumnach i ozdobach, z podaniem proporcji, wreszcie nader krótkie o budowie kościołów i domów mieszkalnych. Wydane w 1749 r. we Lwowie „Elementa Architektury domowej krótko zebranej na lekeyach szkolnych, po łacinie wy-

¹⁾ Architekt Polski, to jest nauka ulżenia wszelkich ciężarów. Używania potrzebnych machin ziemnych i wodnych. Stawiania ozdobnych kościołów małym kosztem. O proporcji rzeczy wysokostojących. O wschodach i pawimentach. Czego się chronić i trzymać w budynkach od fundamentów aż do dachu. O fortyfikacyi. I o innych trudnościach budowniczych. Do druku podany przez... W Krakowie Roku MDCLXXX, w druk. M. A. Schedla.

dane a tu na ojczysty język przełożone“, dedykowane FR. SAL. POTOCKIEMU „od Imci p. KAJETANA ZDZAŃSKIEGO podstolica mścisławskiego, przy zakończeniu nauk matematycznych w szkołach lwowskich“ są dziełem ks. FAUSTYNA GRODZICKIEGO (ur. 1709 r.), jak wykazuje wzmianka na str. 49 ¹⁾). Jest to krótki kurs szkolny (60 str. in 4^o) pocięty na: teorema, demonstracye, scholiony i definicye, niedorównywający ani ścisłemu wykładowi WĄSOWSKIEGO ani przystępnym opowiadaniom BYSTRZONOWSKIEGO. Ozdobę jego stanowią rysunki na 28 tablicach rytych na miedzi. Wreszcie w r. 1764 wydał ks. JÓZEF ROGALIŃSKI (ur. 1728, zm. 1802 r.) w Poznaniu książeczkę p. t. „O sztuce budowniczej na swoje porządki podzielonej, zabawa ciekawa miana w szkołach poznańskich Soc. Jezu“, gdzie w krótkości (40 str. małe 8^o) mówi o porządkach, podaje ważniejsze proporcye i na dwóch tablicach starannie wykonane rysunki. Co do języka, to w wymienionych trzech dziełkach najlepszy jest u ROGALIŃSKIEGO, najśłabszy u GRODZICKIEGO. Słownictwo tylko, brane przez wszystkich trzech od WĄSOWSKIEGO, uzupełniał zbyt często ROGALIŃSKI składanymi niefortunnie nowotworami ²⁾). Książeczka jego wszakże odpowiadała najlepiej potrzebom czasu, gdyż wydał ją powtórnie F. DEGEN w Warszawie w 1775 r.

Za czasów stanisławowskich, wobec budzącego się ruchu piśmienniczego w zakresie książek elementarnych, zwrócono najpierw uwagę na wyrób cegieł i budownictwo wiejskie. Staraniem i nakładem HYACENTA MAŁACHOWSKIEGO wyszła w 1776 r. u GREŁA w Warszawie holenderska broszurka JARS'A „Sposób wyrabiania i strychowania cegieł jako i dachówek“, dobrze przełożona na polski, choć nie z oryginału lecz z niemieckiego tłumaczenia SCHREBER'A i uzupełnione przekładem szwedzkiej informacji o cegielniach i cegle KA-

¹⁾ „Jest scenografia, która się daje według reguł perspektywy żołnierskiej, którąśmy wydemostrowali na końcu książki *Sciencia militaris*“. Autor powołuje się tu na dziełko, na którego tytule pomieszczone jest jego nazwisko, a mianowicie na: „*Sciencia artium militarium, Architecturam, Pyrotechnicam, Tacticam, Polemicam, Perspectivam complectens, sive lectiones mathematicae*... Cura... Ignatii Bogatko Ensiferidae Braclaviensis, pro corona cursus mathematici Leopoli auditi sub. R. P. Faustino Grodzicki Soc. Jesu Mathematicos Profes. editae A. D. 1747. Leopoli, typis Collegii Soc. Jesu.

²⁾ Np. kończastokrąg, szpiczastogran, stolcokryw (gzemsik), stolcobuwie (podstawka), słupogłów (kapitel), spodobelk (nadslupie), gornokryw (gzems) i t. d.

ROLA WUNBLAD'A (4^o str. 92 i 6 tablic). Tłumacz powołuje się w jednym z przypisków na opis ziem i glin w Polsce i na Rusi „w książce wydanej przed stem lat księdza RZĄZEWSKIEGO“, zasłyszawszy może o cennej „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae“ ks. GABRYELA RZĄCZYŃSKIEGO z r. 1721. Wspomina także że „r. 1767 pan du VIL francuz architekt m. Lwowa“ wystawił kilka pieców cegielnianych w Galicyi i na Wołyniu. Wzmianka ta odnosić się może do inżyniera du DEFFILLES, który zostawił także ślady swej działalności w naszym piśmiennictwie technicznem w dziale inżynierii.

Nad rozpowszechnianiem wiadomości o budownictwie wiejskiem pracować zaczął ruchliwy publicysta, ex jezuita, ks. PIOTR ŚWITKOWSKI (ur. 1744, zm. 1793 r.). Wydane przezeń w 1782 r. w Warszawie „Budowanie wiejskie, dziedzicom dóbr i posesorom, toż wszystkim jakążkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mającym do uwagi i praktyki podane“ (8^o, str. 38—488, 11 tablic rys.), stanowi dobry podręcznik, napisany poprawnie i uwzględniający praktyczne potrzeby wieśniaków, nie tylko co do budynków gospodarskich ale i co do dróg i najprostszych urządzeń wodnych. Miała też ta książka jeszcze parę wydań (1793 i 1794 r.). Drukował także ŚWITKOWSKI dobre artykuły o budownictwie wiejskiem w czasopismach swoich: *Pamiętniku historyczno-politycznym* (1782—1792 r.) i *Magazynie Warszawskim* (1784—1785 r.). Lepszym jeszcze językiem odznaczało się wydane w 1788 w Warszawie „Budownictwo wiejskie do gospodarskich potrzeb stosowane a do użycia krajowego podane“ FRANCISZKA RAUSCHA (8^o str. 355 z 7 tabl.). Był to przekład z oryginału łacińskiego, drukowanego w 1779 w Budzie węgierskiej, dokonany przez ks. CYPRYANA ZAPOLSKIEGO pijara, starannie i z uwzględnieniem potrzeb miejscowych.

W r. 1791 wyszedł pierwszy i dotąd jedyny „Vignole“ polski. Egzemplarz tej dość rzadkiej książki, który posiadamy, nosi tytuł: „Pięć porządków budowniczych, podług prawideł JAKÓBA BAROCEGO z Winioli. W Warszawie 1791“. Jest to małe 4^o, o 52 stronicach, z 28 tablicami rytymi na miedzi. Przed tytułem rycina przedstawia wnętrze gmachu z trzema kobietami na przodzie, z których jedna maluje na stalugach portret Stanisława Augusta, druga kuje w płaskorzeźbie herb Królestwa z Ciołkiem w pośrodku a trzecia trzyma w ręku plan architektoniczny. U spodu ryciny na-

N 32568
B. O. A. H.
N 32567
B. O. A. H.
v. 1782
N 32569
B. O. A. H.

pis: „przez JAKÓBA HEMPLA ¹⁾ odry: y wyszty:“ Na początku podana jest „przedmowa JAKÓBA BAROCEGO z Winioli“, zaczynająca się od słów: „Przedsięwzięłem skutecznie to dzieło, które publicznej oddaję usłudze, dlatego abym podał sposobność łatwego wyrozumienia...“ Następuje przekład jednego z wydań zagranicznych VIGNOLI z końca XVIII w., językiem dobrym z użyciem wyrazów wybranych starannie z ROGALIŃSKIEGO a pominięciem jego niefortunnych nowotworów językowych. Nie jest to przekład pierwotnego tekstu BAROCEGO, bo często spotyka się wzmianki o tem co podaje „Winiola“ a w zakończeniu wymienieni są późniejsi znacznie autorowie ²⁾. Rysunki, wykonane starannie, odbite zostały nie czysto.

Krótkim kursem szkolnym pragnął się przysłużyć ks. WACŁAW SIERAKOWSKI (ur. 1740, zm. 1806 r.), proboszcz sandomierski, światły filantrop, wznoszący i utrzymujący różne zakłady przemysłowe dla dostarczania pracy ludowi. Pisał o wielu rzeczach, potocznie ale rozwlekliwie i powierzchownie. O architekturze wydał trzy tomiki, mianowicie: „Architektura cywilna dla młodzi narodowej. Kraków 1796“ (8°, część I str. 190, część II str. 109, tablic 28) oraz „Do Architektury w częściach II wydanej dla powszechnego użytku względem materiałów na budowie przydane potrzebne wiadomości, w Krakowie 1797 r.“ (8°, str. 114). W części pierwszej mówi wogóle o budowlach, porządkach, symetrii, eurytmii i przyzwoitości, dalej o sztukateriach, malowaniach, metalach, sławniejszych architektach. W części drugiej podaje porządki według Vignoli, objaśnione pobieżnie słabo wykonanymi tablicami i mówi „o gustach w architekturze“ i „o wzorach gustów w kraju będących“. Część trzecia obejmuje wskazówki praktyczne dla budujących, co do wyboru materiałów, badania gruntu, rozdziały o gipsie, wapnie, glinie, piasku, wodzie i drzewie do budowania. W całym

¹⁾ Nazwisko to nasuwa przypuszczenie, czy tłumaczem nie był Joachim Hempel, o którym niżej.

²⁾ Zakończenie to brzmi: „Nakoniec ostrzega się aby przed zajęciem nauki budowniczej mieć biegłość w Ziemiomiarstwie i Mechanice, która się nabyć może z różnych Autorów w tej mierze piszących, nieopuszczając Belidora i Mr. de la Caille. Z budowniczych zaś Witruwiusza, Palladiusza, Skamociego, potem Algarottego, Dawilera, Waresa, Chambray, Logiera, Cordamoiego, Freziera i innych“.

działku, obok uwag pożytecznych, zestawionych bezładnie, wiele jest niepotrzebnej gadaniny. Język i słownictwo dobre ale treść nie dorównywa skromnym pracom ROGALIŃSKIEGO i ŚWITKOWSKIEGO.

Z pomiędzy budowniczych, praktykujących wtedy w kraju, w dziedzinę piśmiennictwa wkraczali: ZAWADZKI i AIGNER, STANISŁAW ZAWADZKI, profesor architektury w korpusie kadetów za STANISŁAWA AUGUSTA, budowniczy koszar Ujazdowskich i Wołyńskich w Warszawie, zostawił rękopism in folio p. t. „Zbiór różnych fabryk pojezuickich, to jest kościołów, kollegiów oraz innych mieszkań, zabudowań i t. d., w r. 1780 ułożony, zaś w r. 1788 dopełniony“¹⁾. Liczne pracedrukował PIOTR AIGNER. Urodzony w r. 1746 był pochodzenia niemieckiego²⁾, studia odbywał w Rzymie a w 1782 r. wstąpił do służby czynnej jako budowniczy rządowy. Najprzód wydana była w Łowiczu w 1788 r. mała broszurka p. t. „Nowa cegielnia wynalazku Imci Pana AIGNERA Architekta Warszawskiego“. Jak już tytuł pozwala mniemać a wstęp potwierdza³⁾, nie pisał jej sam AIGNER,—z zakończenia zaś wynika⁴⁾, że piszącym był redaktor *Biblioteki Fizyko-Ekonomicznej*⁵⁾, czasopisma wydawanego w 1788 r. w Warszawie⁶⁾. Piec cegielniany AIGNERA „ma formę jajka u dołu, bo się składa z dwóch linii eliptycznych w końcu jednym zakrzywionych, które zajmują dół i boki. U góry ma sklepienie paraboliczne z luftami“. Broszurka była kilkakrotnie przedrukowywana w Łowiczu, Połocku a nawet Wrocławiu. Dla właścian propagował AIGNER budowę z surówki i w r. 1791

¹⁾ Biblioteka Główna w Warszawie.

²⁾ Seb. Sterakowski w swej „Architekturze“ z r. 1812 pisze Haigner.

³⁾ „Wstęp. Sztuka budownicza (mówi I. P. Aigner) całą moc swoją zasadza na gruntowności murów...“

⁴⁾ „Nota. Do dopełnienia tego, co się tyczy całej budowy w murach, potrzebna jest rzecz wiedzieć o gatunkach wapna, sposobach palenia go, rozrabiania, zaprawowania i używania. Ale żeśmy o tym dostateczną dali informację w Tomie pierwszym Dzieła *Biblioteki Fizyko-Ekonomicznej*, przez nas tłómaczonego, nie mamy potrzeby czynić tu nowych wypisów; odsyłamy więc czytelnika do tegoż Dzieła, gdzie się pożytecznie poradzi...“

⁵⁾ Ks. Józef Meyer, proboszcz Dawgowicki.

⁶⁾ Cztery części tego czasopisma, stanowiące tom pierwszy i jedyny, obejmowały po większej części przekłady z *Polnische Bibliothek* Steinera, wydawanej w poprzednich latach w Warszawie i Lipsku.

wydał w Warszawie książeczkę popularną; „Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszzonej z plantami chałup wiejskich, stosownie do potrzeb gospodarstwa narodowego“ (4^o, str. 19, tabl. VIII), napisaną treściwie i jasno i zaopatrzoną w dobre rysunki. Na końcu odsyła czytelnika do swej broszurki „O nowej cegielni ekonomicznie poprawionej“.

2. Początek XIX wieku do r. 1831.

Przed dalszemi pracami AIGNER'A, które się pojawiały w ciągu pierwszych dziesiątków XIX wieku, zaznaczyć wypada ruch względnie dość ożywiony, w samym początku stulecia, w zakresie drobnych wydawnictw odnoszących się do budownictwa wiejskiego a także współczesne pisma w zakresie architektury innych autorów.

Praca budowniczego pruskiego nazwiskiem GILLY „O budowaniu pieców cegielnianych, w których cegła torfem wypala się i sposobach tymże wypalania“ wyszła w 1804 r. w Lublinie (8^o, str. 17, 2 tabl. rys.) w przekładzie JOACHIMA HEMPELA, który za Stanisława Augusta był kapitanem gwardyi konnej a później budowniczym przy dworze księcia Augusta Czartoryskiego i zmarł w Puławach w r. 1803. Tenże HEMPEL był autorem wydanej bezimiennie w r. 1803 w Lublinie książeczki: „O sposobie budowania z ubitej ziemi, czyli stawiania ścian ziemnych długotrwałych i od ognia bezpiecznych, osobiłwie dogodnych okolicom niedostatek drzewa cierpiącym“ (8^o, str. 21 z 1 tabl. rys.). Odnosiła się do tegoż przedmiotu książeczka wydana w 1800 r. w Połocku: „Szkoła budowli wiejskiej, czyli sposób jak stawić moene i trwałe od wielu pięter domy z ubitej szczerzej ziemi lub innych pospolitych i tannych materiałów wynaleziony od I. P. FRANCISZKA COINTERAUX, skrócony dokładnie i wiernie“ (8^o str. 59, VIII tabl. rys.). Zawarte tam wiadomości wyjął nieznany tłumacz z dzieła budowniczego francuskiego Fr. COINTERAUX, wydanego w Paryżu w r. 1790, na które powoływał się i HEMPEL w wymienionej powyżej broszurze.

W czasopiśmie technicznym: *Dziennik Ekonomiczny Zamojski*, wydawanem w latach 1803/4, jego główny współpracownik a następnie redaktor WOJCIECH GUTKOWSKI, „inżynier sądowy, architektury i geometryi praktycznej nauczyciel“, opracował bardzo starannie dział budownictwa wiejskie.

go, dosadnie charakteryzując we wstępie ówczesny smutny stan budynków w Polsce. Pisał o drzewie, jako materyale budowlanym, o podciągach albo „stragarzach“, dał rysunki niezbyt udatne domów wiejskich a także „opisanie i wyobrażenie małych domów rolniczych angielskich“. Mówiąc o budowie ścian, streszczał także przepisy FR. COINTERAUX. Wiadomości, dotyczące budownictwa wiejskiego podawane były również przez FELIKSA RADWAŃSKIEGO ojca w *Dzienniku Gospodarskim Krakowskim*, wydawanym w latach 1806/7.

Jeszcze w końcu XVIII stulecia utworzoną została katedra budownictwa na Uniwersytecie wileńskim ¹⁾. Pierwszym jej profesorem był budowniczy ks. biskupa MASSAŁSKIEGO WAWRZYNIEC GUCEWICZ (ur. 1753, zm. 1798), który już poprzednio wykładał architekturę w Szkole inżynierów korpusu litewskiego w Wilnie. Z pism jego pozostał tylko rękopism „Traktat o rozmaitych piecach rzemieślniczych“. Wykształcony w Paryżu i Rzymie, ceniony był GUCEWICZ jako dobry budowniczy, ukończył pałac w Werkach, przebudował katedrę wileńską za którą dostał medal od Stanisława Augusta, wreszcie rozpoczął przebudowę ratusza w Wilnie.

Po GUCEWICZU objął katedrę MICHAŁ SZULC (ur. 1769, zm. 1812 r.). Została po nim „Mowa o architekturze, miana na publicznem posiedzeniu Uniwersytetu roku 1801“, drukowana przy prospekcie nauk z r. 1802/3 (fol. str. 21). Uważa w niej „architekturę w jej początku, wzroście, upadku, nowem wskrzeszeniu i teraźniejszym jej stanie“ i wylicza „przymioty, nauki i zdatności potrzebne ludziom poświęcającym się architekturze“. Część historyczna, ułożona na podstawie źródeł współczesnych, straciła znaczenie wobec nowszych poszukiwań. Przy określaniu warunków jakim odpowiadać mają budowniczowie, SZULC pierwszy u nas występuje z propagandą skali muzycznej w architekturze, wspomina że „BRUSSEUX pierwszy wpadł na to, żeby proporcję części porządków architektonicznych podciągnąć pod kalkułę matematyczny i wskazał drogę“, a „KRAFT w Petersburgu, z okazji przystosowania matematyki do tonów muzycznych przez EULERA, napisał dyssertację, pokazując że proporcję porządków architektonicznych można wyrachować matematycznie“. I dalej mówi o powtarzanej w Witruwiuszu a nadużytej przez jego

¹⁾ Józef Bieliński. Uniwersytet Wileński, t. III, str. 190.

następców *harmonii*: „To ustawicznie powtórzone słowo, a zawsze z dodatkiem *pewna, jakaś*, sprzykrzyło się człowiekowi myśleć umiającemu, który wedle przekonania mego był pierwszym w Polsce architektem, i przed którym rzadki cudzoziemiec mógłby sobie przywłaszczyć pierwszeństwo. Mówię o WAWRZYŃCU GUCEWICZU, pierwszym w tej akademii profesorze architektury cywilnej i militarnej. Natężył on przyrodzoną przenikliwość i dowcip głęboki, a nie wiedząc że tę harmoniczną proporcję do architektury w dziełach swych BRISEUX i KRAFT stosują (bo ode mnie pierwszego później się o tem dowiedział), wpadł na tę samą co oni drogę i daleko szczęśliwiej od nich. Bogdajby wdzięczność, którą czuję, dodała sił do ukończenia tego co on zaczął a coby uczyniło zaszczyt tej akademii, której tak wiele winienem“. SZULC wykończył wewnątrz katedrę wileńską a i w innych pracach wykazał pewne zdolności ¹⁾.

W Warszawie, jeszcze przed ostatnim rozbiorem, w około światłego wielbiciela sztuki, Stanisława Potockiego, gromadzili się artyści i budowniczowie. Potocki podniósł myśl opracowania wspólnymi siłami dzieła polskiego o architekturze. Do udziału w pracy zaproszony był wtedy ks. SEBASTYAN SIERAKOWSKI (ur. 1743, zm. 1824 r.), młodszy brat WACŁAWA, wspomnianego autora kursu architektury z r. 1796/7. Był on nie tylko wykształconym miłośnikiem sztuki, ale i budowniczym; stawiał później swym kosztem i według własnego projektu kościół w Pleszowie pod Krakowem i inne projektował i wykonywał budowle ²⁾. Gdy po rozbiorze rozproszyło się grono zebrane przez Potockiego, SIERAKOWSKI, zamieszkały w Krakowie, poświęcił się pracy nad ułożeniem i wydaniem dzieła, stanowiącego do dziś najokazalsze nasze wydawnictwo architektoniczne. Jego „Architektura“ ³⁾, w dwóch

¹⁾ Nie był wszakże szczęśliwym w wykonaniu, waliły mu się niektóre roboty, tak że w 1809 r. wzbroniono mu praktykę budownictwa. Gdy w r. 1812 dozwolono mu w Zakęcie pod Wilnem stawiać budowę drewnianą, dla wydania w niej balu na przyjęcie cesarza Aleksandra przeznaczoną, na samem ukończeniu i ta budowa runęła, a Szulc ze zmartwienia rzucił się do Wilii i utonął. (*Bielński*).

²⁾ W Bibliotece Jagiellońskiej № rękopisów 1065, Fol. kart 150, kosztorysy i inne projekty architektoniczne Sebastyana Sierakowskiego.

³⁾ Architektura, obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania. Tom I i II, przez X. Seb. Hra. Sierakowskiego, bywszego Kustosza Koronnego, Proboszcza Katedralnego Krakowskiego, Rektora

wielkich tomach in folio, tak zewnętrzną szatą, jak i układem, dorównywała zagranicznemu wydawnictwom społecznym.

Autor czerpał z dobrych źródeł, liczne ustępy, tłumaczył z dzieła budowniczego neapolitańskiego FRANCISZKA MILIZIA¹⁾, ze znajomością rzeczy i starannie dobierając słownictwo. W przedmowie wspomina dzieła: SOLSKIEGO, WASOWSKIEGO, ROGALIŃSKIEGO i ŚWITKOWSKIEGO, a także wymienia społecznych architektów polskich²⁾. Część pierwszą poświęca piękności budowli i mówi o ozdobie, symetrii, eurytmii i przyzwoitości. Część druga traktuje o wygodzie a więc o położeniu i podziale budynków. W dodatku do tej części pomieszczone zostały trzy rozdziały o budowie mostów, których treść wchodzi w zakres działu inżynierii. Część trzecia o trwałości obejmuje wiadomości o materiałach budowlanych, fundamentach i sposobach murowania. Składające tom drugi tablice sztychowane w liczbie 115, wykonane wykwintnie, stanowią wspaniałą ozdobę dzieła.

Ukazało się to dzieło w epoce nieprzychylnej pracom naukowym. Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymało od autora egzemplarz wkrótce po wydaniu³⁾, ale dopiero na po-

Akademii Krakowskiej, Kawalera Ord. Ś Stan. W Krakowie, w Drukarni Akademickiej. Roku 1812. Folio. Tom I, str. 18 i 388 Tom II, 115 kart sztychowanych.

¹⁾ Zaznaczył to Pancer w swym Kursie Budownictwa wykładanym w Szkole Aplikacyjnej (por. „Inżynier Polski Feliks Pancer“, Warszawa 190), str. 11, i Marconi w dziele „O porządkach architektonicznych“, o którym niżej.

²⁾ „Znajomi są w tym wieku: architekt i malarz zarazem Smuglewicz, Zawadzki, Kubicki, Heigner, Lessel, Szpilewski, Vogel, Kansetzer, Gajewicz w Wilnie, których w pierwszym rządzie architektów liczyć sprawiedliwie można. Szczególniej wspomnieć mi należy imię p. Radwańskiego, obywatela osiadłego województwa krakowskiego i profesora wyśłużonego, który prócz architektury, mechanikę i hydraulikę posiadając, tychże był w Akademii krakowskiej profesorem, światłu tego uczonego męża, pomocy z jego biblioteki, winien jestem wiele i wdzięczność mu oświadczam“. Z wymienionych (niektórych mylnie) wspominaliśmy już: Zawadzkiego, Aignera (Heigner), Radwańskiego ojca i Gucewicza (Gajewicz). O Szpilewskim (Szpilewski) będzie mowa niżej. Smuglewicz i Vogel byli więcej rysownikami. Kubicki Jakób (ur. 1753, zm. 1833 r.) uczeń Merliniego, budował pałac Belwederski, był budowniczym Towarzystwa P. N. Lessel Fryderyk był do r. 1822 budowniczym m. Warszawy. Kamseltzer (Kansetzer) Jan, rodem z Drezna (ur. 1750, zm. 1795 r.), budowniczy nadworny Stanisława Augusta, kończył budowę pałacu Łazienkowskiego razem z Merlinim.

³⁾ Zagajenie posiedz. 7 stycz. 1813 r. (Roczniki T. P. N. t. X, str. 10).

siedzeniu 2 maja 1815 r. ogłoszony został wybór SIERAKOWSKIEGO na członka honorowego, dokonany po rozpatrzeniu dzieła¹⁾. Równocześnie pojawiły się recenzje. W *Dzienniku Wileńskim* pisał o „Architekturze” JAN ŚNIADECKI, a w *Pamiętniku Warszawskim* MICHAŁ KADO. ŚNIADECKI, nie specjalista, chwalił treść ogólnikowo a podnosił głównie przystępność wykładu i dobór słownictwa²⁾. Dowcipnie wszakże zarzucił autorowi niepoprawność języka, mówiąc „że zagłębiany w nauce WITRUWJUSZA, PALLADIUSZA, VIGNOLI, SCAMOZZEGO, PERONETA i innych pierwszego rzędu w tej sztuce pisarzy, nie zawsze pamiętał o architekcie języka naszego ONUFRYM KOPCZYŃSKIM i przepisy gramatyczne w niektórych miejscach obraził”. KADO, inżynier wojskowy, nie godząc się na przyjęty przez SIERAKOWSKIEGO porządek wykładu (piękność—wygoda—trwałość) i zaznaczając niektóre braki w rozdziałach o wytrzymałości różnych części budowli, wyraził uznanie i wdzięczność dla autora i wydawcy wspianego dzieła³⁾.

Zaznaczony w początku stulecia ruch w zakresie doskonalenia budowli wiejskich uwydatnił się też w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Z inicjatywy filantropa ks. KSAWEREGO BOHUSZA, rozpiśało Towarzystwo konkurs na rozwiązanie zadania:

„Naprzód domy włościańskie w kraju Xięstwa Warszawskiego stawiane, z jakiego materiału i w jaki sposób byłyby najtrwalsze, najtańsze, najcieplejsze i od ognia przypadków najlepiej broniące?

Powtórę jakim sposobem najskuteczniej zaradzić wżwyz wymienionym niedogodnościom w użyciu materiału, który autor do swojej budowy wybierze“?

¹⁾ Roczniki T. P. N., t. X, str. 447.

²⁾ „Autor założył sobie dzieło swoje zrobić dla wszystkich zrozumiałem, obeznać publiczność krajową, artystów i rzemieślników z praktycznymi wiadomościami sztuki, ostrzedz o popełnionych w niej błędach i wadach; tego zamiaru zdaje nam się dopełnić z pożytkiem dla powszechności, a dla siebie z zaletą i chwałą. Wiinniśmy autorowi w tem dziele wiele wyrazów budownictwa prawdziwie polskich, które on wy dobył od mularzy, cieśli, stolarzy, strycharzy i innych rzemieślników, i ten jest jeden z własnych i skutecznych sposobów zbogacenia języka“ (*Dziennik Wileński* 1815 r., t. I, str. 196).

³⁾ „Autor wszedłszy prawie pierwszy w zawód pisanja o nauce architektury w języku polskim, ile sobie zamierzył dać dokładną znajomość prawideł tej nauki, przedsięwzięcie to chwalebnie uskutecznił. Prócz tego w ciągu dzieła, umieścił potrzebną dla ciekawych

Nagrodę stanowił medal wartości 50 czerw. zł. Odpowiedzi nadeszło dziewięć, z których jedna tylko uznana została za zadawalniającą¹⁾. Streścił je ks. Bohusz w swej rozprawie „O budowie włosciańskiej trwałej, cieplej, taniej, od ognia bezpiecznej i do kraju naszego przystosowanej“²⁾, dając pierwszeństwo, jako materyałowi, „cegły surowej koleczystej“ (głina pomieszana z igłami drzewnymi). Materyał ten wypróbowany został w Wilanowie³⁾ a projektodawcę JANA KRYSTYANA SZULCA, botanika i budowniczego, twórcę parku Łazienkowskiego w Warszawie, powołało Towarzystwo na swego członka i jego „Rozprawę o robieniu cegły“ podało w IX t. *Roczników*.

Dawniej już wszedł do Towarzystwa AIGNER, składając w rękopisie „Słownik Architektury“⁴⁾. Na posiedzeniu 15 maja 1807 wymienia ALBERTRANDY, między pracami oddanymi pod sąd Towarzystwa: „PIOTRA AIGNERA Historią budowniczey sztuki“⁵⁾. Natomiast w t. VII *Roczników* spotykamy „Rozprawę o świątyniach u starożytnych i o słowiańskich“, czytana na posiedzeniu publicznem 15 maja 1808 r. Treścią swą odnosi się ta praca do archeologii, niektórymi szczegółami zaledwie dotykając budownictwa. Architekturażają się AIGNER w drugiej rozprawie: „O guście w ogólności

czytelników paralelę gustu budownictwa różnych nieeuropejskich narodów, tak w dawnych jako i w późniejszych wiekach. Uczeni i artyści wiinni mu będą wdzięczność, iż się nie uwiódł chęcią tworzenia nowych technicznych wyrazów i że zostawił je takimi jak są w używaniu; czując dobrze iż przez to zamiast objaśnienia owszem zaciemniłby naukę, która dopóki u nas nie dojdzie swojego wzrostu, dosyć ma czasu dla przyswojenia sobie później trafnie podług własności znaczenia dobranych wyrazów technicznych. Dzieło więc to ze wszech miar jest pożytecznem i godne być ozdobą każdej publicznej i prywatnej biblioteki, gdy zaś do utworzenia się swojego, prócz wielkiej usilności pracy, potrzebowało znacznego nakładu na druk i kosztowne ryciny, każdy inny mniej sposobności mający, nie odważyłby się na podobny zamiar... Za takowy dar z nauki i gorliwości, rzetelna spółziomków wdzięczność, zostawi w ich sercu dla szanownego autora chlubną i wiekopomną pamiątkę“ (*Pamiętnik Warszawski* 1815 r., t. III, str. 534—536).

¹⁾ Zagajenie posiedzenia 16 lipca 1810 r. (R. T. P. N. t. IX, str. 39).

²⁾ Warszawa 1811 r. Male folio, str. 65. Toż samo w R. T. P. N. t. IX.

³⁾ Zdanie sprawy przez Michała Xawiera Bohusza, prałata, o próbie uczynionej w Wilanowie co do nowego sposobu budowania, na posiedzeniu 30 kwietnia 1811 r. (Roczniki T. P. N., t. IX, str. 238).

⁴⁾ Al. Kraushar. Tow. Przyj. Nauk. Księga II, t. I, str. 41.

⁵⁾ l. c., str. 51.

a w szczególności w budownictwie“, czytanej w r. 1812 a podanej w IX tomie *Roczników*¹⁾. Wyłożył w niej z prostotą zdrowe poglądy estetyczne, dał rzut oka na dzieje budownictwa w Europie a także i w Polsce. Zaznaczył w końcu odrodzenie dobrego gustu i zbliżenie się do „pięknej prostoty“ w budowlach wzniesionych za Stanisława Augusta, wymieniając między niemi „czoło kościoła katedralnego w Wilnie“ (dzieło GUCEWICZA).

Ostatnia drukowana praca AIGNERA ukazała się dopiero w r. 1825. Jako budowniczy jeneralny rządowy miał on zwierzchni nadzór nad budową kościołów w kraju. Postanowił więc „zebrać w osobnem dziele o budownictwie wzory już utworzone, stosowne do naszego kraju i projekta na kościoły w różnych kształtach i ozdobach, zaczawszy od prostych i idąc stopniami aż do okazałych świątyń“. Zamierzał „dla łatwiejszego wydania podzielić tę pracę na dwie części i podaniem najprzód wzorów kościołów parafialnych uczynić usługę publiczności“. Zamiar ten doprowadził do skutku, wydając z polecenia Namiestnika ks. Zajączka dzieło p. t. „Budowy kościołów część pierwsza, zamykająca cztery projekta kościołów parafialnych różnej wielkości w dziewięciu tablicach“²⁾. Praca ta, nader starannie wydana, zawiera projekty dość monotonne kościołów, prostokątnych w planie, bez wież, z portykami doryckimi³⁾. Rysunki opracowane są sumiennie a tekst zawiera zestawienie nazw polskich różnych części budowli z nazwami włoskimi lub francuskimi⁴⁾.

¹⁾ Na wstępie podano przypisek: „Jest to wyjątek z dzieła, które tenże autor wydać zamysła, o Architekturze u starożytnych, z przyłączonym do tego słownikiem“. Przypisek ten objaśnia powyższe wzmianki o pracach Aignera nie ogłoszonych drukiem.

²⁾ Warszawa, druk Węckiego, 1825 r. Wielkie folio, tekstu z tytułem k. 9, tablic 9 litografowanych przez Śmiecińskiego.

³⁾ Aigner mówi w przedmowie: „W tych (wzorach kościołów), przy zachowaniu ścisłem prawideł Architektury umyśliłem trzymać się, dla oszczędności, jaknajwiększej ile być może prostoty, przydając tylko skromne ozdoby, łatwiejsze do wykonania, ile są konieczne do okazałości przyzwoitej i należynej świątyniom Pańskim.

⁴⁾ Dalsze słowa Aignera: „Chcąc oraz aby terminologia dziełowa i popsuta w ustach naszych mularzy, z obcych języków brana, zamieniła się na prawdziwie ojczystą, użyłem wyrazów polskich technicznych obok włoskich lub francuskich. Terminologia ta, wyjęta z obszernego słownika, umieścić się mającego przy dziele o architekturze u starożytnych, już jest przez Towarzystwo Król. Warsz. Przyj. Nauk. rozważona i przyjęta“.

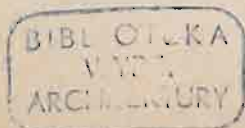
AIGNER przemieszkował później w Krakowie i Rzymie a zmarł we Florencji w r. 1841.

Wspomniany, jakorecenzent „Architektury“ SIERAKOWSKIEGO, MICHAŁ KADO (ur. 1764, zm. 1824 r.), był inżynierem wojskowym a po rozbiore kraju przyjął obowiązki nadwornego architekta u ks. Franciszka Sapiehy. W r. 1799, przez konkurs publiczny, otrzymał posadę drugiego profesora architektury w uniwersytecie wileńskim. Na tem stanowisku, pełnił obowiązki budowniczego uniwersytetu ¹⁾, wykładał wszakże nie architekturę ale rysunek topograficzny. Przełożył wtedy z francuskiego i wydał w Wilnie broszurkę o kamieniach wapiennych ²⁾. W r. 1810 wrócił do inżynierii wojskowej w Księstwie Warszawskim i przyjmował udział w wojnach napoleońskich. W uniwersytecie warszawskim przyjął w r. 1818 katedrę architektury cywilnej. Kurs jego, ułożony nader starannie, ceniony był przez znawców ³⁾. W *Pamiętniku Warszawskim* z r. 1822 (t. I, str. 82—89) opisał „Nowo odkryty sposób dawania trwałej pobiałej (Badi-geon) albo też kolorowej powłoki, na ścianach murowanych ka-

¹⁾ „Jedynym pomnikiem talentu i gustu Kadego w Wilnie była facjata oranżeryi w ogrodzie botanicznym“ (Józef Bieliński, Uniwersytet Wileński, t. III, str. 211).

²⁾ O kamieniach wapiennych, z opisaniem konstrukcyi pieca do doskonałego ich wypalania na wapno, z figurami, tłumaczenie z francuskiego, w Wilnie, w drukarni Akademickiej. Roku 1800, 8°, str. 43.

³⁾ W zyciorysie Michała Kado, drukowanym w t. XVIII *Roczników*, Kajetan Garbiński rozebrał program jego kursu architektury poprzedzając rozbiór temi słowy: „Wiadomo z ilu trudnościami, przed założeniem Uniwersytetu w Warszawie, walczyć musiał u nas młodziemiec, nim przyszedł do nabrania choć słabego tylko wyobrażenia o Budownictwie. Udawał on się zwykle w tym celu do tak zwanych Architektów, u których kopinując mechanicznie plany, elewacye i profile budowli mniej więcej znacznych, przepisując anszlagi i dozorując robotników, nabywał tego wszystkiego, co go uczynić miało doskonałym w obranym przez siebie zawodzie. A że tą drogą (bardzo małą liczbę wyjąwszy) i sami architekci przychodzili do majątku i niektórym z ich uczniów udało się nieraz dość zyskownie postawić jeden i drugi domeczek, stąd naturalny wypadł wniosek, który się stał prawie powszechnym odgłosem, że w *Budownictwie praktyka jest wszystkim a teoria śmiesznością*. W tym stanie znajdowały się rzeczy, kiedy Kado, pierwszy w stolicy naszej publicznie i w ojczystym języku, wykładać zaczął cały kurs architektury cywilnej, w którym nieodmawiając w wielu względach użyteczności praktyce, usiłował jaknajmocniej zarazem wykazać ile jest ważną i konieczną teorią...”



miennych i na rzeźbionych ozdobach architektonicznych“,— a na posiedzeniu publicznem uniwersytetu we wrześniu 1823 r. czytał rozprawę „O początku pomników architektonicznych“¹⁾. Była to treściwie a pięknie napisana historia pomników, od egipskich obelisków i piramid do kolumn pomnikowych i posągów, w końcu której wymienione zostały oczekiwane wtedy w Warszawie posągi Kopernika i Józefa Poniatowskiego. Po drugim profesorze architektury w uniwersytecie warszawskim HILARYM SZPIŁOWSKIM (ur. 1754, zm. 1827 r.) pozostały tylko: „Wzory kościołów parafialnych po województwach Królestwa Polskiego stawiać się mających, do wyboru dozorem kościelnym i dla użytku budowniczych“ wydane w Warszawie w r. 1824 (małe fol. 17 tabl. litogr. bez tekstu).²⁾

W zakresie budownictwa drukowali w tych czasach drobne artykuły w *Dzienniku Wileńskim*: GABRYEL BALCZEWSKI³⁾, JAN SOBOLEWSKI⁴⁾, HIPOLIT RUMBOWICZ⁵⁾, FLORENTYN MIKULSKI⁶⁾. W r. 1822 wyszła w Wilnie broszurka KAZIMIERZA JELSKIEGO: O związku architektury, rzeźby i malarstwa⁷⁾. Wspominany już FELIKS RADWAŃSKI ojciec, czytał na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego: „Wyjątek z dzieła MARKA WITRUWIIUSZA POLLONA o budownictwie, tłumaczony z łacińskiego“⁸⁾. W czasopiśmie warszawskiem *Izys Polska* drukowali artykuły odnoszące się do budownictwa: JAKÓB SROCYŃSKI⁹⁾, WILHELM MINTER¹⁰⁾ i bu-

¹⁾ Posiedzenie publiczne Kr. Warsz. Uniwersytetu, z 18 września 1823 r., str. 48—55.

²⁾ Katedrę architektury w uniwersytecie objął następnie Wacław Ritschell. Drugi profesor Andrzej Gołóński wykładał perspektywę a później dopiero budownictwo w Szkole przygotowawczej do Instytutu polit. Obaj nie zostawili prac piśmienniczych.

³⁾ Budowle i piece gospodarskie wiejskie nowego układu (r. 1817).

⁴⁾ O piękności w budowlach (r. 1823).

⁵⁾ Sposób budowania z ubitej ziemi (r. 1821). O porządkach architektonicznych w ogólności (r. 1822).

⁶⁾ O architekturze Egipcyan. O materiałach przez nich do budowy używanych (r. 1830).

⁷⁾ Wilno, w druk Marcinowski, 1822, 8°, str. 14.

⁸⁾ Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1824, t. IX, str. 238—262.

⁹⁾ O piecach, kuchniach i kominach, jakie najlepsze być mogą, z zastosowaniem ich do własności ognia i powietrza (r. 1820).

¹⁰⁾ Opisanie nowego sposobu nakrywania dachów blachą cynkową (r. 1822).

downiczy ANICET CZAKI¹⁾. Ten ostatni wydał także w r. 1830: „Wzory budowli wiejskich na 24 tablicach litograficznych, z wskazaniem zasad do oznaczenia ich obszerności i obrachowania kosztów, oraz z dodaniem nauki stawiania budowli z ubijanej ziemi“²⁾. Praca ta wydana była z polecenia Komisji Spraw Wewnętrznych i rozpatrywała ją Rada Budownicza; obejmuje też starannie dobrane typy budowli ze ściśle ułożonymi kosztorysami i objaśnieniami. Słownictwo jest obrazem używanego wtedy przez większość budowniczych krajowych. „Zbiór celniejszych gmachów m. stoł. Warszawy“ wydawał zeszytami w latach 1823/4 LEONARD SCHMIDTNER „akademik budownictwa w Monachium“. Są to rysunki elewacyi na małą skalę, nieobjaśnione żadnym tekstem, stanowiące jednak ciekawy materiał historyczny³⁾. Nawet i tej zalety nie przedstawiają ówczesne pisma o budownictwie wiejskiem GIŻYCKIEGO⁴⁾.

Z poważniejszymi pracami wystąpili, jeszcze przed rokiem 1830, inżynierowie wojskowi ROUGET i PANCER. MIKOŁAJ ROUGET, urodzony w 1780 r. w Warszawie z rodziny francuskiej, w 1807 r. wszedł do artyleryi wojska polskiego, w którym dosłużywszy się stopnia pułkownika inżynierii, w r. 1820 przeniesiony był do korpusu weteranów. Zajął się

¹⁾ Nowy sposób budowania sklepień ziemnych, podług zasad S. Sachsa, król. prusk. budowniczego w Berlinie, z rysunkami sklepień i planem budowli mieszkalnych dla włościan (r. 1826).

²⁾ 4^o str. 112 i XXII. Tablice in folio, w liczbie 24 i jedna oznaczona № XXV, stanowią osobny zeszyt.

³⁾ Trzy zeszyty, 4^o podługne, tablic 30, 24, 26.

⁴⁾ Franciszek Ksawery Giżycki (ur. 1786, zm. 1850 r.), publicysta, pisał wiele o wszystkim a między innemi i o budownictwie. Jeszcze w r. 1810 wyszła bezimiennie jego rozprawka: „Myśli o poprawie budowli wiejskiej w kraju, między Bugiem a Dnieprem“ (b. m. 8^o, str. 51 z 3 tabl.). Następnie w 1827, również bezimiennie wyszło dwutomowe dzieło „O przyozdobieniu siedlisk wiejskich. Rzecz zastosowana do Polski“ (Warszawa 8^o, str. 254 i 206). Traktuje ono o urządzaniu ogrodów a tylko na początku drugiego tomu pomieszczony jest „Rozdział VII o budowlach i strukturach, które znajdować się powinny w siedlisku wiejskiem“. Poświęcona wyłącznie budowlom trzecia część tego dzieła wyszła pod oddzielnym tytułem: „Budownictwo zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego, ze stu rycinami, przedstawiającemi wzory różnych budynków i posady wiosek, folwarków i siedlisk włościańskich“ (Warszawa 1829 r., 8^o, 2 tomy, str. 174, tablic 76). W kompilacyi tej autor zaleca ziemianinowi polskiemu angielskie wzory folwarków, objaśnione słabymi obrazkami.

wtedy pracą piśmienniczą i ułożył *Dykcjonarz dla inżynierów*, o którym przyjdzie nam mówić w innym miejscu, a w r. 1827 wydał: „Naukę budownictwa praktycznego, czyli doręcznik dla budujących, obejmujący najłatwiejsze sposoby wyrachowania z dokładnością ilości materiałów potrzebnych do stawiania różnych budowli i szczegółowe opisanie wszelkich prawideł, jakie w wykonaniu takowej jaknajściślej zachowywać wypada“¹⁾. W części pierwszej mówi o materiałach budowlanych i ich wyrachowaniu, w drugiej o budownictwie praktycznem. Wykład jest treściwy i jasny, język i słownictwo pozostawiają nieco do życzenia²⁾, rysunki doskonale wykonane. Książka, praktycznie ułożona, była potrzebną i przyniosła niewątpliwy pożytek. W mniejszym stopniu odnosi się to do drugiej pracy ROUGET'A, zatytułowanej: *Budownictwo wiejskie czyli doręcznik dla gospodarzy*, obejmujący wszelkie zasady i prawidła, które w stawianiu różnych budynków ekonomicznych i mieszkalnych na wsi, dla nadania im większej dogodności, i trwałości zachować potrzeba“³⁾. W tej bowiem podane zostały niektóre wzory zbyt trudne do zastosowania u nas na wsi⁴⁾. ROUGET zmarł w Warszawie w r. 1847.

✕ Znakomity inżynier polski FELIKS PANCER⁵⁾ (ur. 1798, zm. 1851 r.) jeszcze jako młody porucznik inżynierów powołany był w 1827 r. na pełniącego obowiązki profesora architektury w Szkole Wojskowej Aplikacyjnej⁶⁾. Pozostał po

¹⁾ Warszawa, nakł. i dr. Zawadzkiego i Węckiego, 1827, 8°, k. 8, str. 184, tabl. litogr. 4.

²⁾ Autor nadmienia w przedmowie: „Wyrazy techniczne, których w niniejszem piśmie użyłem, są częścią wyjęte z *Dziela o Architekturdze*, wydanego przez X. Sierakowskiego a częścią w pospolitej mowie używane. Ostatnie, lubo najwięcej z niemieckiego języka przyswojone, są jednak powszechnie dotąd, od wszystkich Rzemieślników używane. Żeby zaś takowe w ciągu czytania nie zatrudniały, zbiór ich i objaśnienie na początku dzieła umieszczam“.

³⁾ Warszawa, nakł. i dr. Zawadzkiego i Węckiego 1828, 8°, str. X i 188, tabl. litogr. 12.

⁴⁾ Autor opisuje np. „stodoly pokryte obłaczystym dachem z balowych krokiew“, których pragnąc dać lepsze wyobrażenie, zamieszcza krótkie opisanie podobnego dachu w Berlinie, pokrywającego ujeżdżalnię, zbudowaną przez słynnego inżyniera Gilly.

⁵⁾ Szczegóły o pracach Pancera wyjęte są z pisma naszego: *Inżynier polski Feliks Pancer*. Warszawa 1900 r.

⁶⁾ Profesorem architektury był przez cały czas trwania szkoły (1820—1830 r.) kapitan Henryk Rossman, wykłady wszakże od 1827 r.

nim w rękopisie kurs budownictwa¹⁾, w którym mówi o formach (wiadomości wstępne, porządki, profile, gzymsy, attyki), opierając się głównie na dziełach VIGNOLI i DURAND'a, dalej o kształcie budowli w ogólności (symetria, eurytmia, przyzwoitość) i o składzie budowli (położenie, podział i części zabudowań, projektowanie). Zajmuje się szczegółowo budowlami wojskowymi i opisuje koszary, szpitale, więzienia, magazyny, arsenały. W drugiej części wykładu o materiałach budowlanych, podaje teorię wytrzymałości, „technologię budowniczą, obejmującą sposoby składania i łączenia materiałów oraz różne roboty przy wykonywaniu budowli służące“, wreszcie „mechanikę murów, sklepień i wiązań cieślińskich“. PANCER wykladał z talentem i widoczną korzyścią dla uczniów.

Pragnąc ściśle zdawać sobie sprawę, zwłaszcza przy projektowaniu mostów, z estetycznego wyglądu budowli i sprawdzać rozumowaniem wskazówki wrodzonego gustu, zbadał on ogólne zasady architektury a ówocę swych studyów zebrał w rozprawie: „Myśli o piękności w architekturze“, drukowanej w 1829 r., w *Pamiętniku Warszawskim umiejętności czytych i stosowanych*²⁾. Streścił w niej na wstępie ogólne zasady, jak je rozwinęli w szeregu wieków komentatorowie WITROWIUSZA i jak je przedstawił SIERAKOWSKI w swem dziele z r. 1812. Gdy tam wszakże warunki piękności budowli uszeregowane były w porządku: „ozdoba, symetria, eurytmia, przyzwoitość“, to PANCER pierwszy z nich opuszcza a całość swych wywodów ożywia stałem uwzględnianiem warunku, aby budowla przede wszystkim odpowiadała ściśle swemu przeznaczeniu. Skorzystał on w tym względzie z najnowszych wtedy poglądów, rozwijanych w paryskiej Szkole Politechnicznej przez DURANDA, które wywarły znakomity wpływ na rozwój architektury we Francyi. Określiwszy proporcye ściśle, od których małe odstępianie psuje całą ich piękność

prowadził Pancer. Rossman zostawił „Niektóre uwagi nad budownictwem wiejskiem“, drukowane w *Tygodniku Roln. Technol.* z r. 1838. Jego wyborne rysunki techniczne znajdują się na wystawie Tow. Szt. Piękn. w Warszawie (dar M. Bersohna).

¹⁾ Kurs Pancera, zebrany w odpisach uporządkowanych przez inż. Tomasza Przesmyckiego, składa się z dwóch części: „Nauka Budownictwa“ (fol. 260 str.) i „Budownictwa cywilnego cz. II“ (2 tomy in fol., str. 292 i 151).

²⁾ Tom I, str. 320—332; t. II, str. 116—133; t. III, str. 97—114, 225—249, z 1 tabl. fig.

i proporcye wolne, których mała zmiana wymiarów trudną jest do ocenienia okiem, objaśnia trzy zasady symetrii, mianowicie: jedność, prostotę i rozmaitość, w związku z głównymi warunkami budownictwa, mianowicie: wygodą, trwałością i pięknoscią, oraz warunkami spójności, największej objętości lub powierzchni i okazałości. Wywodzi ściśle prawidła proporcji wymiarów ogólnych budowli, rozważa następnie proporcye wysokości pojedynczych piątr, frontonów i przechodzi do okazałości, pozostającej w pewnym złożonym stosunku do podniesienia i objętości. Wykazuje że stosunek wysokości nadślupia do wysokości kolumny w każdym z porządków winien być inny a nie stały jak u VIGNOLI. Kończąc rzecz o symetrii, dodaje uwagi dotyczące stosowania w budowlach proporcji, jakie wywiódł rachunkiem. Mówi dalej o „eurytmii“, polegającej na dobrym i pięknym układzie części, stanowiących ogół budowli, proponując dla niej nazwy: „regularność“ albo „porządek“. Tu także rozważa trzy cechy główne: jedność, prostotę i rozmaitość. W końcu zastanawia się nad „przyzwoitością“, polegającą na dobrym i do charakteru każdej budowli stosownym wyborze części i ozdób, stawiając na pierwszym miejscu prawidło, aby w budownictwie „nie takiego nie użyć, czego by użycie nie dało się usprawiedliwić“. Cała rozprawa odznacza się ścisłością, treściwością i stanowi jakby krótkie zebranie zasad architektury dla użytku inżynierów i wogóle wszystkich, których nie zniechęcą wywody oparte na matematyce wyższej. Należy też do najwybitniejszych naszych pism o architekturze.

3. Od r. 1832 do r. 1874.

Jeszcze przed r. 1830 wystąpili z pierwszymi pracami swemi dwaj znakomici nasi architekci: MARCONI i PODCZASZYŃSKI. Długoletnia wszakże ich działalność, piśmiennicza i budowlana, rozwijała się w ciągu wymienionego okresu.

Sprowadzony w r. 1822 do Polski przez Ludwika Paca, budowniczy włoski HENRYK MARCONI (ur. 1792 w Bolonii, zm. 1863 r. w Warszawie), utrwalił swe imię w dziejach budownictwa krajowego, wzniesieniem wielu wybitnych budowli publicznych i prywatnych. W piśmiennictwie architektonicznem położył także niemałą zasługę, wydając w r. 1828

książkę „O porządkach architektonicznych“¹⁾. Jak nadmieniam w przypisku: „ogólny tego pisma układ zachowany jest podług dzieła: *Principi di Architectura civile* di Francesco Milizia, którego Architektura przez I. Xiędza SIERAKOWSKIEGO (SEBAST.) w r. 1812 w Krakowie wydana, po większej części jest tłumaczeniem“. Podając równie jak Milizia trzy rodzaje każdego z trzech porządków, t. j. mocny, średni i lekki, uwzględnia MARCONI, obok rzymskich, porządki greckie i „nieprzepomina“ o porządku tokańskim. Jako dodatek do tego dzieła wyszedł w r. 1832 „Zbiór ozdób architektonicznych“²⁾, obejmujący dwadzieścia tablic ozdób zdjętych z oryginałów rzymskich i greckich. Dzieło swe MARCONI przerobił gruntownie i wydał powtórnie w r. 1837³⁾, dedykując je FRYDERYKOWI SKARBKOWI w dowód „wdzięczności za udzieloną sposobność rozwinięcia zdolności w zawodzie technicznym i tem użyteczniejszego pracowania w usługach publicznej“. Tekst treściwy i jasny daje młodemu adeptom budownictwa dokładne wskazówki korzystania z wzorów starannie dobranych i odrysowanych. Tablice, których liczba w drugim wydaniu wzrosła do 66, zostały w części przerysowane z wydania pierwszego, ze starannem poprawieniem szczegółów, w części zaś dodane nowe. Dobre te rysunki i dziś jeszcze oddawaćby mogły wiele przysług studyjującym, gdyby nie rzadkość książki od dawna wyczerpanej. Do francuskiej broszury FR. SKARBKA o więzieniach⁴⁾ dodał MARCONI plan więzienia. Wydawał także w latach 1838—1845 „Zbiór projektów architektonicznych“, którego wyszło dwanaście zeszytów, obejmujących

¹⁾ Warszawa, druk N. Glücksberga, 4^o kn 1. str. V, 42. tablic miedzior. 47.

²⁾ Warszawa, w litografii Teodora Vivier, male folio poprzeczne, 20 tablic i 1 str. drukowanego objaśnienia. Niektóre egzemplarze nosiły tytuł włoski: „*Ornamenti Antichi tratti dalla Raccolta pubblicata in Roma dal sig. Uggeri. Supplemento al Saggio sugli Ordini di Architectura di Enrico Marconi.* Varsavia, Litografia di T. Vivier“.

³⁾ O porządkach architektonicznych przez Henryka Marconi, Budowniczego K. R. S. W. D i O. P., Członka głosującego Akademii sztuk pięknych w Bononii. W Warszawie, w drukarni przy ul. Rymskiej № 744, 1837. In 4^o, k. 3 i str. 46, tablic 66 litogr. przez L. Horwarta.

⁴⁾ *Considérations générales sur le meilleur régime des prisons, par le comte Frédéric Skarbek, conseiller d'Etat etc. suivies d'un plan de maison pénitentiaire de M. Henri Marconi, architecte du gouvernement dans le Royaume de Pologne.* Varsovie, impr. de la Banque de Pologne, 1842, 4^o, str. 35, planów 2.

jego wybrane projekty. Wydawnictwo to, znajdujące się w bibliotece Stowarzyszenia Techników w Warszawie, tworzy tom w wielkim formacie (szer. 0,50 m, wys. 0,40 m) z 96-ma tablicami litografowanymi. Do każdego zeszytu dołączony był tekst polski i francuski na jednej stronie. Są tam dwa projekty MARCONIEGO przebudowy pałacu Saskiego, z kolumnadą stanowiącą wejście do ogrodu oraz liczne projekty budowl i wykonanych w kraju. W owym czasie MARCONI, jako budowniczy, zajmował pierwszorzędne stanowisko w Warszawie. Prowadził w latach 1851—1858 wykład budownictwa w Szkole Sztuk Pięknych i wykształcił całe pokolenie budowniczych, odznaczających się w swoim zawodzie w drugiej połowie ubiegłego wieku.

Mniej głośny jako budowniczy, położył większe jeszcze zasługi jako pisarz, KAROL PODCZASZYŃSKI (ur. 1790, zm. 1860). Syn JANA, budowniczego u Radziwiłłów, uczeń szkół krzemienieckich i wileńskich, kształcił się w budownictwie w Petersburgu a następnie w Paryżu u DURANDA. Na katedrę architektury w Uniwersytecie Wileńskim, wakującą od śmierci SZULCA (1812), powołany został w r. 1819 i wykłady prowadził do zamknięcia wszechnicy w r. 1831, w pierwszych latach według DURANDA a później według własnego kursu, z korzyścią i zadowoleniem słuchaczy¹⁾. W *Dzienniku Wileńskim* drukował: „Rozprawę o piękności w robotach przemysłu“ (1821), pełną zdrowych poglądów i stanowiącą wstęp do wykładu architektury, „Uwagi nad trybem właściwym wykładania architektury po szkołach głównych“ (1822), w których wywodził, że na uniwersytecie „tylko ogólna nauka architektury wykładaną być może, usposobienie zaś budowników zdatnych do pełnienia swoich obowiązków należy do szkół szczególnych budownictwa, które wszakże przy szkołach głównych zakładane być winny“, wreszcie obszerny i ciepło napisany „Żywot WAWRZYŃCA GUCEWICZA, architekta i pro-

¹⁾ Kolega Podczaszyńskiego, profesor matematyki Zygmunt Rewkowski pisze w swych pamiętnikach: „Pięknie, korzystnie i jak na owe czasy dostatecznie, wykladał w uniwersytecie architekturę cywilną prof. K. P... Trzymał się zasady, że gdzie jest jakikolwiek, choćby najwięcej i najdalej wyszukany pożytek, tam i piękność architektoniczna się znajdzie. Naukę samą do ścisłych a nie do sztuk pięknych zaliczał. Matematykę znał słabo i to przeszkadzało mu w należytych wykładach nauki. Miał wielką wprawę do rysunków i uczniów do tego zachęcał. Wielu dobrych architektów wyszło z (jego) szkoły... (J. Bieliński, Uniwersytet Wileński, t. II, str. 224)

fesora architektury w szkole głównej litewskiej" (1823). Na posiedzeniu literackiem uniwersytetu, 15 września 1825 r. czytał rozprawę (niedrukowaną) „O cemencie rzymskim”. Kurs swój ogłaszać zaczął drukiem w r. 1828, p. t. „Początki architektury dla użytku młodzi akademickiej”. W części pierwszej ¹⁾, po ogólnem określeniu architektury jako „nauki przemysłowej”, mówi krótko o zasadach doskonałości w utworach przemysłu i zastosowaniu tych zasad do architektury, a następnie wyklada systematyczny wstęp do budownictwa, obejmujący naukę o materyałach budowlanych i sposobach ich łączenia. Książka przyjętą była z zapałem przez techników współczesnych, jak tego dowodzi recenzja GARBŃSKIEGO ²⁾, który po podaniu treści i postawieniu dwóch zarzutów (niekorzystanie z wyników doświadczeń nad wapnem, drzewem i żelazem, podanych w dziełach wydanych po r. 1820, — nieprzytoczenie wyników doświadczeń krajowych), tak określał zalety: „przejście z jednej materyi w drugą naturalne; troskliwe rozbieranie i przytaczanie, co tylko z siebie użytecznem być może a staranne pomijanie tego, co wprost z przedmiotem głównym niema związku; wykład ściśle matematyczny, jasny a zarazem szybki; styl polski jędrny, gładki, niekiedy nawet ozdobny...” Część druga ³⁾, wydana w roku następnym, traktuje o „członkach budowli przestrzeń jej nakrywających”, a więc o sklepieniach, stropach, łdach i dachach oraz o członkach utrzymujących nakrycie budowli, t. j. o słupach (porządki), arkadach, ścianach, otworach ściennych i fundamentach. Uwydatniają się w niej wyraźniej jeszcze wskazane przez GARBŃSKIEGO zalety, do których dodać należy uznanie dla słownictwa, opracowanego z zamięłowaniem i dla tablic nader starannie rysowanych i na miedzi rytých ⁴⁾.

Autor zamierzał w następnych dwóch częściach podać „składnię ogólną architektoniczną” oraz składnię szczegółową budowli różnego przeznaczenia. Zamknięcie uniwersyte-

¹⁾ Część I, z sześcią tablicami figur i wzorów. Wilno, druk A. Marcinińskiego, 1828, 4^o, str. 188.

²⁾ Pamiętnik Warsz. Umiejętności Czystych i Stos., t. I, str. 43—68.

³⁾ Część II, z siedemnastą tablic na miedzi rytých, 1829, 4^o, str. 215.

⁴⁾ Rysowali je: F. Chrzanowski, K. Gregolowicz, A. Nie-wiarowicz, A. Poniatowski, F. Rymgayllo; rytował F. Lehmann w Wilnie.

tu oderwało go od wykładów i utrudniło pracę piśmienniczą. Nie zaniechał jej jednak ¹⁾ i porządkując słownictwo, na które zawsze żywą zwracał uwagę, przygotował do wydania w r. 1839 „Nomenklaturę architektoniczną“ ²⁾, którą ogłosił drukiem 1843 a powtórnie wydał w r. 1854. Pierwsza ta poważna praca nad słownictwem architektonicznym stanowi punkt wyjścia wszystkich prac późniejszych. Trzymał się w niej PODCZASZYŃSKI zdrowej zasady, ażeby na rzeczy dawno znajome nie stwarzać skwapliwie mian świeżych. „I dlatego, powiada, jeżeli wyraz taki, przez niezupełną znajomość mowy ojczystej, utworzyć kiedy zniewcleni byliśmy, tedy go uważamy za doczesnego zastępcę wyrazu prawego, błąkającego się gdzieś jeszcze po słowiańskiej mowie“.

Dopiero po dwudziestu siedmiu latach, PODCZASZYŃSKI, jak sam pisze, „zdobył się na środki dokończenia i wydania Części III-ej (Początków Architektury), ze wzorami rytowanemi zagranicą własnym znacznym nakładem i nie bez wielkiego k temu zachodu“ ³⁾. Część ta wychodziła zeszytami w latach 1856/7 i obejmuje na początku „Wstęp do III i IV części“, jako uzupełnienie i rozwinięcie podanych we wstępie do pierwszych dwóch części „doświadczeń pojęć naszych o prostocie, piękności i doskonałości w utworach przemysłu“. Doświadczenia te stosowane są do ściany zagrodowej, do poszukiwania pięknej postaci naczyn, do obrazów i posągów i do

¹⁾ W tomie drugim Encyklopedyi Powszechnej Glücksbergów z r. 1839 podane są treściwe artykuły Podczaszyńskiego: „Architekt“, „Architektonika“ („znaczy właściwie budownictwo, które w wyższem rozumieniu bierze imię architektury“), „Architektura wiejska“.

²⁾ Nomenklatura Architektoniczna, czyli Słownik powodowany cieśliczych wyrazów. W Warszawie, w druk. Banku Polsk. 1843, 8^o, str. 145 i XVII. Drugie wydanie: Nomenklatura Architektoniczna czyli Słownik cieśliczych polskich wyrazów. Warszawa, druk. J. Jaworskiego 1854, 8^o, str. VIII, 154, XXXV.

³⁾ Część III. Składnia budowli ogólna z 11-tą tablic wzorów i 35-ią drzeworytkami wśród pisma. Wilno, drukarnia Józefa Zawadzkiego, 1856, 4^o, str. 235. W końcu 8 str. obejmujących: „Przydatek do pomieszczenia na końcu części III Początków Architektury. Wymówienie się autora od obowiązku ogłoszenia części IV-ej“. Z przydatku tego wyjęte są słowa wyżej przytoczone; dalej mówi autor: „Tedy dziś, po tych stypanych latach i sposobach, chcąc przedsiębrać opracowanie Części IV-ej, tak jak to zamierzaliśmy sobie przy wydaniu dwóch pierwszych części, byłoby to ledwie nie powiem, kusić Opatrzność wówczas, gdy jej raczej rzewnie dziękować powinienem za dozwolone mi ukończenie tej III-ej Części“.

urządzania ogrodów ¹⁾. Po tym wstępie następuje „Składnia budowli ogólna“ podzielona na dwie księgi: „Związki członków“ i „Części budowli“. Autor starał się być jaknajtreściwszym, co przy rysunkach podanych na małą skalę, wpłynęło nieco na zmniejszenie przystępności. Nie mogąc już myśleć o wydaniu części czwartej, w dodatku końcowym podał ogólnikowy jej program. W całości swej, wydane trzy części „Początków architektury“, jako jedyny nasz podręcznik do tej nauki, oddały w swoim czasie uczącym się znakomitą przysługę. I dziś jeszcze wykładający ten przedmiot po polsku, zaglądają do cennego dzieła, niezastąpionego dotąd żadnem odpowiedniejszym potrzebom bieżącym.

Równocześnie z PODCZASZYŃSKIM pracował na niwie piśmienniczej budownicz **ADAM IDŹKOWSKI** (ur. 1798, zm. 1879 r.); o pierwszej wszakże jego książce: „Projekt drogi pod rzeką Wisłą“ (1828r.) równie jak i o innych jego broszurach treści inżynierskiej będzie mowa w innem miejscu. Idźkowski był wychowancem uniwersytetu warszawskiego, który ukończył ze stopniem magistra budownictwa i miernictwa. Wysłany kosztem rządu za granicę, podróżował po Włoszech; za projekt restauracyi Świątyni Pokoju, został członkiem florenckiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1828 r. powrócił do kraju, był mianowany budowniczym Komisyi Oświecenia i starał się o uzyskanie katedry budownictwa w uniwersytecie. Po rewolucyi osiadł na wsi a do służby rządowej powrócił dopiero w 1836 r. Jako budownicz odznaczył się głównie przebudową katedry Ś-go Jana i pałacu saskiego w Warszawie.

Wyniki swych studyów za granicą zamierzał Idźkowski opracować i wydać, ale „przyspieszenie zamiaru“ wstrzymała wieść o wyjść mającem dziele MARCONI'EGO. Dzieło to, pisze Idźkowski, „obejmując tenże sam prawie przedmiot, mogłoby zbliżyć się przypadkiem do kształtu przezeń zamierzonego a tem samem uczynić bezużyteczną (!) moją pracę“. Lecz po wyjściu tegoż dzieła (O porządkach architektonicznych 1828r.), „przekonawszy się o zupełnie prawie odmiennym sposobie uważania rzeczy, co łatwo każdy spostrzeże, mając ja-

¹⁾ Dwa ostatnie zastosowania roztrząsał Podczaszyński w artykule: „Zastosowanie ogólnych zasad doskonałości w twórczym przemyśle do obrazów i posągów, tudzież do urządzania ogrodów rozkosznych czyli ogrójków“, podanym w czasopiśmie wileńskim: *Wizerunki i roztrząsania naukowe* z r. 1838 (Ser. 2, t. XXII, str. 5).

kiekolwiek już wyobrazenie sztuki“, Idźkowski osądził że praca jego „może być użyteczną“ i w r. 1832 wyszły w Warszawie „Kroje architektury, obejmujące rozmaite jej kształty, uważane jako przedmiot piękności“¹⁾. Autorowi chodziło nie tylko o rozpowszechnienie form starożytnej sztuki; pragnął on „sprostować mylne wyobrazenie, pochodzące z powtarzanego ustawicznie nazwiska porządków“; twierdził że „gdy oprócz trzech stopni proporcey, ozdób, kolumn i gzemów, piękność budownicza wielką jeszcze liczbę zawiera w sobie form rozmaitych, przeto oczywistą jest rzeczą, iż nie tylko pięciu, ale nawet trzech istotniejszych, nazwisko porządków utrzymane być nie może, w surowym sposobie uważania w mowie będącego przedmiotu“. Postawiwszy więc tytuł „Kroje“ i objawszy w swem dziele „nietylko stopniowanie stylu ale nadto rozmaite szczegóły, należące do składu wszelkich budowli“, mówi w końcu przedmowy: „Nowość takowa zapewne będzie nieznośną i oburzającą zastarzałe przesady Wignolistów i przyjaciół ulubionej ich nomenklatury. Lecz cóż robić z tego rodzaju umysłami“... Tak ostry atak nie poruszył jednak naszych „Wignolistów“. „Porządki“ MARCONIEGO rozeszły się w ciągu lat kilku i w 1837 r. wydane zostały powtórnie a nowości „Krojów“ wprowadzał w życie tylko sam Idźkowski²⁾. W każdym razie, pełna niezaprzeczonej oryginalności i wyborynym językiem napisana, praca jego zasługuje na wyróżnienie³⁾.

¹⁾ Folio wysokie, str. IX i 95. tabl. sztych. 24.

²⁾ Nowości te polegały: 1) na pomieszaniu stylów z porządkami, Idźkowski bowiem odróżniał:

I	styl	prosty	czyli	porządek	dorycki.
II	„	średni	„	„	joński.
III	„	najwyższy	„	„	koryncki;

2) na szczegółowym i oryginalnem opracowaniu zastosowań do różnych budowli stylu gotyckiego (pięć tablic rysunków w „Krojach“). Oprócz restauracyi katedry, widnieją jeszcze ślady zapалу Idźkowskiego do gotyku w starym dworcu kolejowym (cesarskim) w Skiernewicach.

³⁾ Bud. Jan Heurich (syn), po przejrzeniu „Krojów“ Idźkowskiego wyraził pogląd następujący: „Przedewszystkiem uderza w tem dziele pragnienie podporządkowania stylu gotyckiego pewnym prawidłom, rozłożenia go na zasadnicze elementy, dla udostępnienia i rozpowszechnienia, — pragnienie pod każdym względem w r. 1832 zasługujące na szczególne wyróżnienie. Przekraczało ono wszakże siły autora i ten dział stylowi gotyckiemu poświęcony, stanowi najslabszą część dzieła, tak nie jest odczutym, tak mało gotyckim, tak bardzo odzwierciadla indywidualne niezrozumienie form i nieczem nieprze-

Pisał dalej Idźkowski o „Sposobie budowania domów drewnianych“¹⁾, o swej restauracji „Kościoła Archikatedralnego Ś-go Jana w Warszawie“²⁾ a w r. 1843 wydał po francusku projekt mauzoleum dla Napoleona³⁾ i rozpoczął wspańiałe wydawnictwo: „Plany budowli, obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości, kościołów, gmachów publicznych, mostów, ogrodów, monumentów i tym podobnych szczegółów w rozmaitych stylach architektury“⁴⁾. Wielkie to dzieło (format: 0,57 m wys. na 0,43 m szer.) wychodziło zeszytami, obejmując w pięknych stalorytach znakomicie rysowane projekty Idźkowskiego. Dobrze dochowany egzemplarz dzieła znajduje się w bibliotece Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Zwracają uwagę projekty: przebudowy Katedry Ś-go Jana, Zamku Królewskiego, domów otaczających plac Zygmunta, mauzoleum Napoleona, pałacu w Honlu. Na wstępie: „Kilka uwag o architekturze i jej postępie“, w których Idźkowski nader wymownie broni swobody wyboru stylu i odpiera zarzuty przeciwników gotyku. Dalej do str. 18 idzie „Objaśnienie tablic“, poczem jeszcze na nieliczbowanej stronicy „Kilka słów“ odpierających zarzuty niepraktyczności niektórych projektów i wyrażających radość z ukończenia wielkiego dzieła. Rysunki na 120 tablicach są wyborne i całość stanowi wydawnictwo architektoniczne w ubiegłym wieku u nas niewątpliwie najoka-

partą, chęć uogólnienia takowych aby łatwiejszemi i tańszemi się stały, z wielką szkodą dla stylu i charakteru, że stosowanie tych form tylko krzywdę sztuce wogóle przynieśćby mogło i przyniosło, gdyż spotykamy w kraju naszym takie nieodczute dekoracye gotyckie, które tak mało charakter gotyku a tak bardzo charakter Idźkowskiego odzwierciadlają. Jak należy ze stylem gotyckim postępować, tego dał przykład E. Viollet-le-Duc, który w swem pomnikowym dziele zawarł słownik rozumowany gotyku francuskiego, z którego artyści wszystkich krajów korzystali i korzystać będą. Porównanie to jeszcze jaskrawiej uwidocznia, jak dalece swoich gorących chęci Idźkowski nie umiał urzeczywistnić, głównie z powodu swej zbyt wybujałej indywidualności, która będąc nader cenną w działalności artystycznej, stanowi jednak wielką przeszkodę przy opracowywaniu materiału historycznego dla przyszłych pokoleń, któreby z tego materiału jako dokumentu mogły korzystać i na jego podstawie wyrabiać w sobie pojęcie o charakterze danego stylu“.

¹⁾ Kalendarz Niezabitowskiego na rok 1837.

²⁾ Biblioteka Warszawska 1843, t. IV, str. 1.

³⁾ Le mausolée pour Napoleon. Paris Mauldét et Renou 1843.

⁴⁾ Warszawa w drukarni Banku Polskiego 1843. Fol. największe, tekstu str. 18, tablic 120.

zalsze. Napisy na tablicach francuskie, bo tablice były jednako-
we dla trzech wydań: polskiego, francuskiego ¹⁾ i rosyj-
skiego. Za tę pracę Petersburska Akademia Sztuk Pięknych
mianowała Idźkowskiego swym członkiem.

Pozostały po nim rozliczne rękopisy, projekty i modele
pomysłów ²⁾. „Zbyt różnorodna działalność Idźkowskiego,
pisze bud. JAN HEURICH syn ³⁾, zaszkodziła rozwojowi talentu
niepospolitego w dziedzinie architektury, w której Idźkowski
był wyznawcą eklektyzmu, przeciwnikiem czystości stylu, co
otwarcie wyznał w polemice z FRANCISZKIEM TOURNELLE, któ-
ry, rozbiegając krytycznie jeden z jego projektów, zarzucał mu
pomieszanie kilku nieraz najróżnorodniejszych stylów w jed-
nej budowli i pytał do jakiego stylu zaliczyćby ją można?
W odpowiedzi na to Idźkowski wyznał, że żadnego stylu
nie uznaje, że styl jego jest stylem „Idźkowskiego“.

Zastój piśmiennictwa w okresie 1830—1850 r. mniej się
uwytatniał w dziale architektury, aniżeli w innych działach
techniki. W Krakowie FELIKS RADWAŃSKI syn (ur. 1789,
zm. 1861), były artylerzysta, od r. 1826 wykładał architek-
turę w uniwersytecie a później od 1835 w Instytucie technicz-
nym. W programie tego instytutu z r. 1837 ⁴⁾ spotykamy
jego „Zdanie sprawy o polichromii architektury starożytnej,
to jest o robieniu jej kolorami“. Kurs swój w instytucie za-
czął RADWAŃSKI wydawać w odbitce litograficznej i w r. 1842
wyszła część pierwsza ⁵⁾, obejmująca wiadomości wstępne
o architekturze jako sztuce (str. 34), historię architektury
(str. 60), naukę o członkach architektonicznych i o częściach

¹⁾ Composition d'architecture contenant des bâtimens de toute
espèce, tels que maisons de ville, de campagne, églises, ponts, jardins,
bâtimens publics, monuments etc. d'après les différents styles d'archi-
tecture, par... Architecte du Gouv. en Pologne, nombre de l'Acad.
du Beaux arts de Florence; gravées par M. M. Beaupré, Dulos, Ha-
guet, Hérard, Lecocq, Sengteller etc. Paris, Mathias, 1843—1852, 12 li-
vraisons format Colombier. Razem 20 zeszytów, każdy po 6 rycin,
czyli 108 tablic i tekstu str. 21.

²⁾ Nadmienić wypada, że Idźkowski pod pseudonimem Adama
Pellegrino ogłosił drukiem w Paryżu w r. 1857 poemat: „Świątynia
Pokoju“ (druk L. Martinet'a, 8°, str. 195).

³⁾ Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana.

⁴⁾ 4°, k. 6, str. 27 z 2 rys.

⁵⁾ Nauka budownictwa dla użytku uczniów Instytutu tech-
nicznego Krakowskiego ułożona. Część I z 68 tablicami figur, litogra-
fowana tak w piśmie jak wzorach przez Piotra Wronskiego w Kra-
kowie. Kraków 1842, 4°, str. 34, 60, 260, k. n. 3.

budowli (str. 260). Redakcja tekstu mniej ścisła niż u Podczaszyńskiego¹⁾, figury starannie wykonane. Cennym nabytkiem naszego piśmiennictwa architektonicznego był wydany w 1840 r. we Wrocławiu, w „Bibliotece klasyków łacińskich” tekst łaciński WITRUWIVSZA, ze starannym przekładem polskim EDWARDA hr. RACZYŃSKIEGO²⁾, zaopatrzony w słowniczek łacińsko-polski wyrazów budowniczych. W otwartej w r. 1844 w Warszawie Szkole Sztuk Pięknych, architekturę wykładał budowniczy STEFAN BALIŃSKI (ur. 1792, zm. 1872), wychowaniec Uniwersytetu warszawskiego. Kurs jego, litografowany w latach 1844/6 składa się z trzech części³⁾. Część pierwsza obejmuje wstęp poświęcony ogólnym poglądom na architekturę a dalej rzecz o wyborze i przysposobieniu materiałów, o rozkładzie, kształcie i proporcjach rozmaitych części budowli. W drugiej części mówi o powalach i dachach, oknach i drzwiach, piecach i kominach a następnie o stawianiu budowli i o kosztorysach. Część trzecia obejmuje rozdziały o guście i przyzwoitości, o budowlach mieszkalnych, budowlach publicznych, świątyniach, pomnikach i t. p. Wykład jest słabszy i mniej systematyczny niż u RADWAŃSKIEGO, wydanie mniej staranne, choć tablice dobrze rysowane. Z wydawnictw współczesnych odnoszących się do budownictwa, niektóre zasługują także na wspomnienie. „Komplet wzorów na budowle włościańskie”⁴⁾ obejmujący plany zabudowań wykonanych w dobrach Żarki Piotra

1) Autor powołuje się w wiadomościach wstępnych na „Myśli o piękności w architekturze” F. Pancera, przypisując je Fr. (?) Podczaszyńskiemu.

2) Biblioteka klasyków łacińskich na polski język przełożonych wydana przez Edwarda hr. Raczyńskiego. Tomy V i VI. M. Vitruvii Pollionis de Architectura libri decem ad editionem Jo. Gotlob. Schneideri. Marka Witruwiusza Polliona o budownictwie ksiąg dziesięć. Przekładu na język polski Edwarda hr. Raczyńskiego. W Wrocławiu u Zyg. Schlettera 1840, 8°, dwa tomy, str. 388 i 427 i atlas z 47 tabl. litogr.

3) Część I, male 4°, str. 304 i pytań z architektury str. 13, tablic litogr. 10. Część II, wielkie 4°, str. nl. 144. Część III, wielkie 4°, str. 194, tabl. litogr. 20. Estreicher podaje tytuł: „Nauka budownictwa ułożona przez Stefana Balińskiego, prof. Szkoły Szt. Pięk. w Warsz. Cz. I z tablicami, Warszawa 1845, 4°, str. 249 i nl. od 251 do 278. Cz. II, str. 144, po większej części nieliczbowanych. Cz. III, str. 194 (litografowane)”.

4) 18 ark. litogr., kartka tytułowa ze spisem b. r. (1845). Na 15 tabl. rysunki a na 3 kosztorysy.

Steinkellera, chwalony był przez tak wybrednego znawcę jak Idzkowski¹⁾. Taką pochwałą²⁾ otrzymała książka bud. STANISŁAWA GOŁĘBIOWSKIEGO „O kosztorysach w budownictwie cywilnem“³⁾, obejmująca zasady obrachowania ilości potrzebnych do budowy materiałów, jako też ich ceny i wszelkie koszta praktykowane w Krakowie. Praktyczność i treściwość cechowały „Zasady budownictwa cywilnego“ HERMANA MITTERERA⁴⁾, nauczyciela król. gimnazjum i szkół niedzielnych w Monachium, które TADEUSZ JAKÓB WAGNER, nauczyciel gimn. realnego w Warszawie, przełożył starannie na język polski i wydał w Warszawie w 1846 r. Na 198 stronicach, autor, podawszy krótkie wiadomości wstępne, mówi o trwałości, wygodzie, kształcie zewnętrznym budowli, smaku dobrym, rysunkach budowniczych, częściach szczególnych w budownictwie używanych, porządkach kolumn w szczególności, składni całej budowli, cieniach i świetle w architektonicznych przedmiotach, a szkolny swój wykład objaśnia atlasem, złożonym z 20 tablic litogr. rysunków, z których ostatnie, przedstawiające kapitele i arkady z cieniami, odznaczają się niezaprzeczoną wartością pedagogiczną i informacyjną. Treściwsze znacznie a bogatsze w szczegóły kosztorysowe było „Początkowe praktyczne budownictwo“⁵⁾ STANISŁAWA KOWALSKIEGO, wydane we Lwowie w 1849 r., objaśnione tylko trzema tablicami rysunków, ale uzupełnione słowniczkiem polsko-niemieckim wyrazów technicznych.

W tym też czasie pisać zaczęli dwaj budowniczowie warszawscy: SZPADKOWSKI i ANKIEWICZ. X TELESFOR SZPADKOWSKI (ur. 1817, zm. 1903 r.) pomieszczał od r. 1843 artykuły z zakresu budownictwa w pismach warszawskich⁶⁾. Później dwanaście lat życia spędził na Kaukazie, gdzie rozwiniął obszerną działalność jako budowniczy. Po powrocie

¹⁾ Biblioteka Warszawska 1846, t. II, str. 150.

²⁾ Tamże 1847, t. II, str. 395.

³⁾ Kraków 1845, 8°, str. 326.

⁴⁾ Warszawa 1846, 8°, str. 198 i atlas fol. z 20 tabl. rys.

⁵⁾ 8°, str. V. i 160, tabl. dwie dwustr.

⁶⁾ Wzmianka o projektach budowli wiejskich w zbiorze projektów architektonicznych Marconiego (Korespondent handl. przem. i roln. 1843, № 47); Fabryka patentowana ołówków p. F. Snochowskiego w Warszawie (Gazeta handl. i przem. 1843, № 56); Nowa odlewnia Józefa Morris przy drodze Jerozolimskiej (tamże, 1844 № 59); Szkodliwe wady roboty mularskiej (tamże № 71); O piecach do wypalania cegły pomysłu p. Bolmana (Korespondent 1857, № 38).

do kraju brał czynny udział w pracy piśmienniczej, o czym przyjdzie nam mówić w dalszym ciągu. JULIAN ANKIEWICZ (ur. 1820, zm. 1902 r.), uczeń IDŹKOWSKIEGO, odznaczył się jeszcze przed rozpoczęciem swej nader ożywionej praktyki budowniczej, głębokimi pracami z zakresu estetyki. Wykazywały one poważnego myśliciela, ale nie wykraczały poza granice czystej teorii. Pierwszą ich próbę pomieścił w r. 1845 *Przegląd Naukowy*, p. t. „O piękności wogóle a zwłaszcza o piękności w Architekturze“¹⁾. Nie było tam jeszcze mowy o architekturze, a tylko, jak objaśniał „dopisek“ redakcyi, „wyjątek z dziełka o piękności, w całości swej zbyt obszernego do pomieszczenia“. Pracę swą wydał ANKIEWICZ w 1847 r. w oddzielnej książce: „O piękności w sztuce, ze szczegółowym do praktyki zwrotem“²⁾. Obejmuje ona dwie części: I. O piękności w sztuce, wywody wstępne, fizjologia sztuki, piękność w krążeniu między ideą a rzeczywistością, słów kilka o krytyce sztuki; II. Zwrot do praktyki, mechanizm jako początek praktycznej sztuk różności, o piękności w architekturze. Poważna praca znalazła też poważnego recenzenta i w *Bibliotece Warszawskiej*³⁾ zabrał głos znakomity nasz krytyk ALEKSANDER TYSZYŃSKI. Zaznaczywszy młodość autora „w badaniu piękności o własnych siłach występującego“, wskazuje jako główną cechę jego pracy: „nie naukowość ale myślenie“, widzi w niej wiele żywotności, ale w treści—nadmiar teorii a w formie brak jasności i praktyczności. „A jednak, mówi krytyk, pismo z przyjemnością witamy, pismo to bowiem odznacza obficie myślenie (niezbyt jeszcze powszechny wogóle pism naszych przymiot). Wierzymy iż naukowej literaturze naszej znakomite przybyłoby pióro, gdyby autor to myślenie swe więcej do sfery praktyki chciał naginać“. ANKIEWICZ odpowiedział obszernie na recenzję⁴⁾, nie obalił wszakże jej wniosków. Piękna ale zbyt teoretyczna praca jego nie rozpowszechniła się wśród budowniczych, pomimo że ustępy jej, odnoszące się do architektury, odznaczały się ścisłością wywodów. W r. 1849 zdał Ankiewicz egzamin kwalifikacyjny, na którym przedstawiał rozprawę „O architekturze gotyckiej, pod względem historycznym i estetycznym“⁵⁾. Była to rzecz

¹⁾ № 16 i 17, str. 533—571; № 18, str. 583—613.

²⁾ Warszawa, druk Ungra, 8°, str. IV, 228.

³⁾ Rok 1847, t. IV, str. 181.

⁴⁾ Biblioteka Warszawska 1848, t. I, str. 365—381.

⁵⁾ Biblioteka Warszawska 1849, t. IV, str. 37—65.

krótka ale treściwa i jasna, napisana dobrym językiem. Żałować wypada, że poświęciwszy się praktyce, ANKIEWICZ zarzucił pracę piśmienniczą¹⁾.

W r. 1846, na liście nauczycieli Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, ukazuje się obok Balińskiego nazwisko drugiego budowniczego. Syn KAROLA, BOLESŁAW PAWEŁ PODCZASZYŃSKI (ur. 1822, zm. 1876 r.), kształcił się w budownictwie przy ojcu a następnie za granicą. Po powrocie do kraju i rozpoczęciu praktyki prywatnej w Warszawie, został nauczycielem rysunków architektonicznych i perspektywy w Szkole Sztuk Pięknych. W r. 1850 podjął wydawnictwo pierwszego u nas czasopisma, poświęconego budownictwu, malarstwu, rzeźbie i archeologii. Był to „Pamiętnik Sztuk Pięknych“, skromny zbiorek, którego w latach 1850—1855 wyszło cztery zeszyty²⁾. Jeżeli, przy obszernym programie i szczupłej objętości, „Pamiętnik“ nosi charakter poważnego pisma technicznego, zasługa to PODCZASZYŃSKIEGO, budowniczego z rozległym wykształceniem ogólnym i technicznym, zamilowanego w sztukach pięknych i archeologii. Uwzględniał on w „Pamiętniku“ nie tylko artystyczną ale i przemysłową stronę budownictwa i w ściśnionych ramach pomieścił co mógł pożytecznego. Z projektów podano FÖRSTERA i HANSENA dom wiejski Pereiry w Königstein pod Wiedniem, budowniczego warszawskiego TEOFIŁA SCHÜLLERA, późniejszego nauczyciela Szkoły Sztuk Pięknych, domek wiejski drewniany w Brwinowie. Z artykułów technicznych rozpoczęto druk pracy JÓZEFA MAŁECKIEGO: „Opisanie skał do budowli użytecznych okolic Wołynia i Podola“. PODCZASZYŃSKI drukował artykuły własne: „Uwagi nad teraźniejszym budownictwem w Europie, a mianowicie w Anglii. Nowy okres budownictwa. Zastosowanie żelaza (przekład z angielskiego)“, „Gmach wystawy powszechnej w Londynie“, „Budowa drzwi zewnętrznych“, „Konkursa budownicze. Cel ich i zwyczaje konkursowe“. Obok tego znalazło się miejsce na przedruk jednego z najcenniejszych zabytków naszego piśmiennictwa technicz-

¹⁾ Wyszło tylko jego urzędowe: „Sprawozdanie z podróży odbytej do Petersburga, Londynu i Paryża w latach 1866 i 1867 dla zebrania wiadomości użytecznych, dających się z korzyścią zastosować w zamierzonej budowie Szpitala Głównego Miasta Warszawy i Domu Sierot Dzieciątka Jezus przez Juliusza Ankiewicza, Budowniczego M. Warszawy. Warszawa 1867“, 8°, str. 75.

²⁾ 4°, str. 204, z rysunk. w tekście i na 12 tabl.

nego: „Krótkiej nauki budowniczej“ z r. 1659, na opis starodawnych domów przy ul. Brzozowej w Warszawie, wreszcie na podawanie w każdym zeszycie wiadomości o ruchu budowlanym w kraju. Gdy „Pamiętnik“ dla braku środków przestał wychodzić, PODCZASZYŃSKI pracował dalej jako profesor i pisarz ¹⁾. W Szkole Sztuk Pięknych prowadził po MARCONIM wykłady architektury. Zostawił autografowaną dla uczniów „Naukę perspektywy“ ²⁾, „Kurs dziejów budownictwa“ ³⁾ a w rękopisie niedokończone: „Naukę Budownictwa“ ⁴⁾ i „Żywoty i prace budowniczych i rzeźbiarzy w Polsce“ ⁵⁾.

W założonym w r. 1860 w Warszawie *Dzienniku Politechnicznym* braci MARCZEWSKICH, spotykamy projekty architektoniczne MARCONI'EGO i ANKIEWICZA. Młody wtedy budowniczy JAN HEURICH ojciec (ur. 1834, zm. 1887 r.) podał szczegółowy opis budowy kościoła w Wilanowie ⁶⁾, którą prowadził w charakterze pomocnika autora projektu MARCONI'EGO. W r. 1862 podał starannie opracowany artykuł „O budowie szkółek wiejskich“ ⁷⁾. Do wydawanej przez ks. Tadeusza Lubomirskiego *Biblioteki Rzemieślnika Polskiego* dał HEURICH dwa przewodniki: dla stolarzy ⁸⁾ i dla cieśli ⁹⁾. Były to prace sumienne, ułożone ze znajomością rzeczy, napisane dobrym językiem, z użyciem wyrazów istotnie przez rzemieślników używanych, w celu przystępności. Rozeszły się też w kilku wydaniach i były cennymi nabytkami naszego piśmiennictwa technicznego. Pisywał HEURICH do *Gazety Prze-*

¹⁾ Szczegóły w nekrologu Bol. Podczaszyńskiego podanym w r. 1877 w Przegl. Techn.

²⁾ 4 początkowe arkusze 1849.

³⁾ 7 arkuszy początkowych 1856.

⁴⁾ Pięć tomów. Ukończone: pierwsza część czyli większa połowa tomu I, około 1/4 tomu II, połowa tomu IV i większa część tomu V.

⁵⁾ Objąśnione rysunkami i ozdobione wizerunkami artystów. Liczba objętych nazwisk dochodzi do 300.

⁶⁾ Kościół w Wilanowie z 4 tabl. rys. (Dz. Politech. 1860, str. 4—6, 33).

⁷⁾ O budowie szkółek wiejskich z 3 tabl. rys. (Dz. Politech. 1862, str. 53—56).

⁸⁾ Przewodnik dla stolarzy obejmujący cały zakres stolarstwa. Warszawa 1862, 8°, str. VIII, 245, XXIV. Wyd. 2-e. Warszawa 1876, 8°, str. IV, 280, XX. Wyd. 3-e. Warszawa 1882, 8°, str. 281.

⁹⁾ Przewodnik dla cieśli obejmujący cały zakres ciesielstwa, z 229 drzeworytami w tekście. Warszawa 1871, 8°, str. VII, 278, III. Wyd. 2-e. Warsz. 1874. Wyd. 3-e. Warsz. 1877, 8°, str. VI, 306, II.

mystowo-Rzemieślniczej a drukowany tam między innymi jego artykułami, odczyt: „Jak robotnicy u nas mieszkają i jak mieszkać powinni“ wyszedł w 1873 r. w oddzielnej odbitce. Jako budowniczy, uczeń MARCONI'EGO, odznaczył się HEURICH znajomością i znakomitą władnią renesansu włoskiego XV i XVI w. Poniżej będzie jeszcze mowa o dalszej jego działalności piśmienniczej.

Nie przyjmując udziału w *Dzienniku Politechnicznym*, pracowali równocześnie na niwie piśmienniczej, w dziale budownictwa wiejskiego, budowniczowie warszawscy: MARTIN i ZABIERZOWSKI. — KAROL MARTIN (ur. 1817, zm. 1891 r.) budowniczy wykształcony we Francji, przyjmował udział przy budowie Instytutu szlacheckiego w Warszawie a w 1853 r. mianowany nauczycielem budownictwa wiejskiego w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, pełnił te obowiązki do czasu zniesienia obu tych zakładów. Uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych cenili jego wykłady, treściwe, praktyczne i zalecające się dobrym językiem. Wykłady te były w r. 1860 litografowane i wydane p. t. „Budownik rolniczy czyli zbiór treściwy wiadomości do projektowania, anszlagowania i budowania na wsi“¹⁾. W części pierwszej mieści się obraz ogólny zasad dotyczących się urządzenia budowli wiejskich mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych oraz tabela synoptyczna wymiarów części składowych; część druga obejmuje anszlagowanie a część trzecia zarys ogólny postępowania przy wykonaniu głównych robót budowlanych oraz robót zastosowanych wyłącznie do budowli wiejskich. Pisywał MARTIN w zakresie swej specjalności do różnych czasopism²⁾ a bardzo dobry artykuł o budownictwie wiejskiem podał w dawniejszej *Encyklopedyi Rolnictwa*³⁾. Mianowany profesorem budownictwa w Instytucie w Puławach, wykładał tam do czasu wysłużenia emerytury.

¹⁾ 4^o, cz. 1, str. IV, 216; cz. 2, str. 315; cz. 3, str. 171.

²⁾ Opis budowania domu mieszkalnego murowanego z podwójnymi ścianami zewnętrznymi przy Instytucie gosp. wiej. i leśn. w Marymoncie (Przegl. Roln. Przem. i Handl. 1857, № 27, 29). Zarysy budownictwa wiejskiego (Przegl. R. P. i H. 1858, № 33). Osady włościańskie (Kalendarz Jaworskiego 1859, str. 35–42). Owocarnie czyli składy na owoce zimowe (Korespondent roln. handl. i przem. 1859, № 31). Dworek szlachecki czyli folwark z mieszkaniem pańskim (Kalendarz Jaworskiego 1860, str. 31–35).

³⁾ Rok 1873, t. I, str. 189–257.

ALEKSANDER ZABIERZOWSKI (ur. 1818, zm. 1871 r.), uczeń CORAZZI'EGO, był budowniczym rządowym w Radomiu a następnie zajmował się praktyką prywatną w Warszawie. Wydał: „Praktyczne budownictwo wiejskie. Zbiór planów na budowę wiejskie w rozmaitych rozmiarach, a mianowicie: domy mieszkalne tak zwane dwory, ozdoby architektoniczne ogrodów, jako też: altany, ogrodzenia, mostki i t. p., oficyny dla służby, domy włościańskie, zabudowania dla kolonistów, gorzelnie, karczmy, śpichlerze, stodoły, obory, owczarnie, kościoły, kaplice i t. p.“, w dwóch seryach ¹⁾. Pragnąc przytem dostarczyć zasadniczych wiadomości, wchodzących w zakres budownictwa wiejskiego, wydał równocześnie: „Przewodnik praktyczny dla budujących, zawierający zbiór wszelkich wiadomości dotyczących się budownictwa, zebranych i ułożonych z praktycznych doświadczeń techników i budowniczych, jako też własnych“ ²⁾. W pierwszej części „Przewodnika“ mieszczą się rady o przygotowaniu materiałów budowlanych, ich ciężkości i zwózce, a w części drugiej o robotach wykonywanych przy budowie z uwagą na oszczędność oraz zasady obliczania kosztów. Dziełko treściwe i praktyczne przyniosło pożytek w swoim czasie ³⁾.

W *Przeglądzie Technicznym* dawniejszym z lat 1866/7 ogłaszali swe projekty budowniczowie: BERENDT i TOURNELLE. MARCELLI BERENDT (ur. 1824, zm. 1891 r.), wychowaniec warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, podał swój „Kościół w Perechreście“ (gub. Mińska), a FRANCISZEK TOURNELLE (ur. 1818, zm. 1880 r.): „Kościół parafialny katolicki w Łodzi“ i „Dzwonnicę przy katedrze we Włocławku“. TOURNELLE był budowniczym gubernialnym warszawskim i zajmował się budową szpitali. Pisał „O ogrzewaniu i opowietrzaniu szpitali“ w *Gazecie Lekarskiej* ⁴⁾, podał w *Pamiętniku Towarzystwa Lekar-*

¹⁾ 12 i 7 zeszytów. Radom i Warszawa, druk. S. Orgelbranda, 1857 1862, 4^o, str. 58, 25, tablic LXIII, XXIX.

²⁾ Warszawa, w druk. S. Orgelbranda, 1857, 8^o, str. 290 k. n. 2, tabl. litogr. IX.

³⁾ W *Przeglądzie Roln. Przem. i Handl.* z r. 1857 pisał Zabierzowski o „Cegle robionej na sucho“ (№ 34). W temże piśmie jeszcze w r. 1856 (№ 15 i 16) podany był artykuł Karola Kobylańskiego: „Budowle folwarczne i wielki prospekt na nie przez K. Zabierzowskiego, budowniczego w Radomiu“. W 1858 podał tam (№ 22) Zygmunt Gawarecki recenzję „Praktycznego budownictwa wiejskiego“.

⁴⁾ № 33, 34 i 35 z r. 1869. Odbitka: Warszawa 1869, 8^o, str. 16 z 1 tabl. litogr.

skiego Warszawskiego ¹⁾. „Sprawozdanie z podróży odbytej do Niemiec i innych krajów środkowej Europy, w celu zwiedzenia ważniejszych zakładów dla obłąkanych“ a w dziele zbiorowem: *Rys historyczno-statystyczny szpitali* ²⁾, artykuł: „Warunki budowlane szpitali“, w którym mówił o wyborze miejsca pod budowę szpitala, konstrukcyi szpitala ogólnej i w szczególach, ich formie i ogólnym rozkładzie wewnętrznym, ogrzewaniu, wentylacyi i t. d. TOURNELLE był chętnym do pióra, polemizował z IDŹKOWSKIM w kwestyi stylów, o czem była już wzmianka.

W Galicyi pisywał równocześnie o budownictwie ze stanowiska przemysłowego KAZIMIERZ LANGIE. W broszurze: „O związku budownictwa z ekonomią społeczną i obecnem jego zadaniu u nas“ ³⁾, mówił o potrzebie mieszkań ekonomicznych dla ubogiej ludności, przytaczał charakterystyczne ustępy z „Krótkiej nauki budowniczej“, „Budownictwa wiejskiego“ ks. ŚWITKOWSKIEGO i wspominał o projektach chat wiejskich AL. ZABIERZOWSKIEGO oraz o materyałach do porównawczych badań nad budowlami wiejskimi, nagromadzonych przez BOL. PODCZASZYŃSKIEGO. W dawnej *Encyklopedyi Rolnictwa* podany był artykuł LANGIEGO o „Budynkach gospodarskich“ ⁴⁾.

W Kakowie tymczasem pracowali na polu piśmienniczem: KREMER, POKUTYŃSKI i ŻEBRAWSKI. KAROL KREMER (ur. 1812, zm. 1860 r.), brat głośnego estetyka JÓZEFA, doktor filozofii Uniw. Krak. ⁵⁾, budowniczy wykształcony za granicą, położył zasługi strzeżeniem ojczystych pamiątek i murów starego Krakowa. Podjąwszy trudne zadanie połączenia w jedną całość gmachów zniszczonego uniwersyteckiego Collegium i domów sąsiednich, stworzył plany wspaniałej budowli, wykończonej między 1867 a 1870 r. przez BERGMAN'a z Wiednia i FELIKSA KSIĘŻARSKIEGO. W *Rocznikach Tow. Nauk.*

¹⁾ Rok 1869, t. LXI od str. 119. Odbitka: Warszawa 1869, 8°, str. 24.

²⁾ Warszawa 1872, 8°, str. III, XIX, 576 i 3 tabl. Artykuł Tournelle'a mieści się na str. I—XVII.

³⁾ 8°, str. 41 i 1 k. Toż samo bezimiennie: Przemysł 1865, 8°, str. 41. Wydanie lipskie było odbitką z Kalendarza Naukowego na r. 1865 (Lipsk, Brockhaus).

⁴⁾ *Encykl. Roln.* 1873, t. I, str. 257—273.

⁵⁾ Bronił rozprawy p. t. „Methodus graphica inveniendi puncti splendidi in superficie sphaerae... Cracoviae, typis D. E. Friedlein, 1834“, 8°, str. 26 i 1 tabl.

Krak. ogłosił: „Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi“ (r. 1849, t. XIX) i „Wiadomość o niektórych budynkach krakowskich, ze strony sztuki uważanych“ (r. 1852, t. XXIII). Jego pióra jest także „Opis architektoniczny Krakowa“, podany w *Pamiętce z Krakowa* J. MACZYŃSKIEGO.

FILIP POKUTYŃSKI (ur. 1829, zm. 1879 r.), profesor X Instytutu technicznego, o własnej sile i z pomocą uczniów zbierał plany starych zabytków budownictwa, zwłaszcza kościołów, wskazując konieczność zainteresowania się przeszłością sztuki. W podejmowanych kilkakrotnie wydawnictwach zaznaczał wyraźnie kierunek prac zbiorowych, w jakim działać należy, aby drogą najprostszą zgromadzić prawdziwy materiał do badania dziejów krajowej sztuki, z możebnością stosowanie form dawnych w nowym budownictwie. Jego „Kościoły Krakowskie“, wydane w r. 1864 w trzech zeszytach autografowanych ¹⁾, obejmują między innymi kościół Ś. Piotra i kaplicę Zygmuntowską. W autografii również wydał swój projekt „Willi w Piekarach“ ²⁾, próbę angielskiego gotyku. Swe poglądy estetyczne streścił w 1867 r. w rozprawie: „Jak zapatrywać się należy na kierunek dzisiejszej architektury. Żarys osnuty na historii sztuki“ ³⁾. Próbował także wydawać wzory dla rzemieślników budowlanych. W 1870—1872 r. wyszły we Lwowie jego „Szczegóły konstrukcyi stolarskich przy budowach przeprowadzonych przez Tow. galic. wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli“ ⁴⁾. Prace POKUTYŃSKIEGO były zapowiedzią późniejszego rozwoju piśmiennictwa architektonicznego w Krakowie.

TEOFIL ŻEBRAWSKI (ur. 1801, zm. 1887 r.), znakomity X bibliograf naszego piśmiennictwa w dziedzinie nauk ścisłych, czystych i stosowanych, jako budowniczy kierował odbudową kościoła dominikańskiego w Krakowie. W swem wydawnictwie, zatytułowanem: „Nasze zabytki“ ⁵⁾, pisał „O kościołach ubytych w Krakowie“. Główną wszakże zasługę

¹⁾ Folio duże, trzy kartki tekstu polskiego i tyleż niemieckiego.

²⁾ Kraków 1875. Folio XIII tablic, z objaśnieniem na odwrotnej stronie karty tytułowej.

³⁾ Odbitka z XXXVIII tomu Roczników Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Kraków 1867, 8°, str. 20.

⁴⁾ Zeszytów VII, folio, 1 karta spisu zeszytów, zeszyt po 6 tablic i po 1 karcie spisu (Odbite w kilkunastu egzempl.).

⁵⁾ Kraków. Zesz. I, 1865, 4°, str. 41 i 30; zesz. II, 1874, 4°, str. 43—56, tabl. 17—24.

położył przez wydanie „Słownika wyrazów technicznych, ty-
czących się budownictwa“¹⁾, stanowiącego dotąd najpoważ-
niejszy zbiór w tym zakresie. Wydał wiele pism i broszur
w różnych przedmiotach²⁾. O odnoszących się do inżynierii
przyjdzie nam jeszcze wspominać.

Uwydatniający się w pracach BOL. PODCZASZYŃSKIEGO
w Warszawie, KREMER, POKUTYŃSKIEGO i ŻEBRAWSKIEGO
w Krakowie, kierunek archeologiczno-historyczny, który póź-
niej, rowinięty świetnie przez ŁUSZCZKIEWICZA, wytworzył
szkołę w Krakowie, zapoczątkowany był przez naszych ar-
cheologów. Już AMBROŻY GRABOWSKI podał niektóre cieka-
we a skądinąd wcale nieznane szczegóły w „Historycznym
opisie Krakowa“ (1-e wyd. z r. 1822, ostatnie 5-e z 1866 r.,
p. t. „Kraków i jego okolice“), „Dawnych zabytkach m. Kra-
kowa“ (1850 r.), „Starożytnych wiadomościach o Krako-
wie“ (1852 r.) a zwłaszcza w „Skarbnicze naszej archeologii,
obejmującej średniowiekowe pomniki wojennego budownictwa
polaków...“ (Lipsk 1854 r., z 39 wizerunkami baszt i bram
krakowskich). W dalszym ciągu pisali o zabytkach krakow-
skich MACZYŃSKI i ŁEPKOWSKI. JÓZEF MACZYŃSKI wydał
„Pamiętkę z Krakowa“ (1845 r., trzy tomy z rys. i planami),
„Kraków dawny i teraźniejszy“ (1854 r.). JÓZEF ŁEPKOWSKI
rozpoczął wydawnictwo dzieła: „Starożytności i pomniki
Krakowa (1847—1849 r., VII zeszytów, 7 ryc. in fol.), pisał
o „Kalwarii Zebrzydowskiej (1850 r.), „O poszanowaniu za-
bytków przeszłości“ (1862 r.), „Przegląd zabytków przeszło-
ści z okolic Krakowa“ (1863 r.), „Sprawozdania i studia.
O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa...“ (1866 r.),
„O budownictwie drewnianem u nas“ (Czas 1866 r.). Wy-
mienić tu można także JÓZEF MUCZKOWSKIEGO „Dwie kaplice
Jagiellońskie w Katedrze Krakowskiej“ (1859 r.).

Zabytkami budownictwa innych stron kraju zajmowali
się: FRANC. KUROWSKI, pijar, w „Wiadomości o kościele,
kollegium i innych gmachach należących dawniej do XX
Jezuitów warszawskich (1836 r.) i „Wiadomości historycznej
o kościele Św. Jana w Warszawie (1841 r.); FRANC. MAX. SO-

¹⁾ Nakładem Akad. Um. Kraków 1883, 8°, str. 433.

²⁾ Przytoczyć tu można artykuł niemiecki Żebrawskiego: „Der
Altar St. Johannis des Täufers in der St. Florians-Kirche zu Kra-
kau“, podany w *Mittheilungen der k. k. Central-Commission zur Erfor-
schung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale. VII. Neue
Folge*. Odbitka: Wien 1881, 4°, str. 82—86, z rycinami w tekście.

BIESZCZAŃSKI w „Wiadomościach historycznych o sztukach pięknych w dawnej Polsce, zawierających opis dziejów i zabytków budownictwa...” (Warszawa 1847—1849 r., dwa tomy); KONSTANTY TYSZKIEWICZ w „Wiadomości historycznej o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi” (Wilno 1859 r.); JÓZEF ŁUKASZEWICZ w „Krótkim opisie historycznym kościołów... w dawnej diecezyi Poznańskiej” (Poznań 1858—1864 r., trzy tomy); Ks. IGNACY POLKOWSKI w „Katedrze Gnieźnieńskiej” (Gniezno 1874—1876 r.).

Wymienione tu zostały tylko prace ważniejsze. Spis prac odnoszących się do poszczególnych zabytków budownictwa w kraju podany jest w *Bibliografii Historii Polskiej* d-ra LUDWIKA FINKLA.

4. Ostatnie czasy (1875—1907 r.) Poznań, Wilno, Warszawa.

W ciągu ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia, rozwija się równocześnie piśmiennictwo budownicze w trzech ogniskach: warszawskim, lwowskim i krakowskim, zaopatrzonych w czasopisma, uprawiające architekturę obok innych działów techniki. Poza temi trzema ogniskami w innych dzielnicach kraju zaznaczyć można tylko oderwane usiłowania.

Najwytrwalej, choć w najcięższych postawieni warunkach, pracowali budowniczowie poznańscy. W warszawskim czasopiśmie *Inżynieria i Budownictwo* podany był w 1879 r. projekt bud. K. BALLESTEDTA „Dom przy ul. Małorycerskiej w Poznaniu”. W 1888 r., gdy technicy poznańscy zjednoczeni wtedy od lat paru w kole zawodowym, przyłączyli się do Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wytworzyli w jego łonie wydział techniczny, wiceprezesem wydziału był bud. JAN RAKOWICZ, który na jednym z posiedzeń miał wykład „O najważniejszych zabytkach architektonicznych Weroni”, streszczony w *Czasop. Techn.* lwowskim (1888 r.). W 1890 r. mówił „O cechach charakterystycznych dawniejszych kościołów w Wielkopolsce” i „O nowoczesnych poglądach na wewnętrzne urządzenia kościołów parafialnych katolickich”. W r. 1892 wyszła w Poznaniu z 2 tabl. broszurka JANA RAKOWICZA i WINCENTEGO DYLEWSKIEGO: „Projekta do budowy domów frontowych przed teatrem polskim w Poznaniu”. Po kilku latach, w ciągu których wydział techniczny nie istniał, gdy w 1895 r. technicy poznańscy znów zbierać się za-